św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVI. Kraków, środa 4 stycznia 1933 Nr. 4

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Noworoczna kampanja rewizjonistyczna we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1. (Sin) Nowy Rok zaczął się we Francji pod znakiem kampanji rewizjonistycznej. „Echo de Paris" w własnym telegramie berlińskim streszcza punkt widzenia rządu niemieckiego w sprawie rewizji traktatów. W tem samem piśmie Pertina nie zaprzeczając logice porozumienia niemieckiego, atakuje jednak z tego powodu Herriota.

Sobotnie „Figaro" zamieszcza artykuł, w którym daje do zrozumienia, że rewizja granic Europy jest nieunikniona i nawołuje Francję do współpracy z Anglją na polu rewizyjnem.

„Republique" dowodzi, że wszelkie aljanse niezarejestrowane w Genewie są pozbawione wszelkiej wartości prawnej.

„Volonte" twierdzi, że ostatnie uchwały kongresu Ligi Praw Człowieka były wielkim triumfem pacyfizmu, jakiego nie było dotychczas na żadnym kongresie ani masońskim ani socjalistycznym. 180,000 ligowców, pisze „Volonte", manifestowało w ten sposób niepohamowaną wolę spalenia traktatu wersalskiego.

„Temps" dochodzi do wniosku, że już nic innego nie pozostaje do osiągnięcia Niemcom jak tylko przeprowadzić rewizję klauzul terytorjalnych i wskrzesić przedwojenną politykę zdobyczy i dominacji.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1. (Sin) Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki. Większe wygrane padły na następujące numery: 12.000 dolarów wygrał nr. 1.235.854, — 3.000 dolarów wygrały nry: 1.247.064, 1.213.624, — 1.000 dolarów nry: 368.977, 1.206.251, 115.097, 581.460, 1.456.028, 334.991, 1.156.778.

Konferencja 5 mocarstw nie dojdzie do skutku

Londyn, 2. 1. PAT. Jak donosi „Daily Telegraph" projektowana przez MacDonalda w drugiej połowie stycznia konferencja 5 mocarstw w sprawie ustalenia szczegółów przyznania Niemcom równouprawnienia zbrojeń nie odbędzie się.

Zarówno Paul Boncour jak i Schleicher nie okazali chęci przybycia na tę konferencję do Londynu. Paul Boncour nie chciał przystać za względu na niezaproszenie na tę konferencję choć bardzo w niej zainteresowanych sojuszników Francji, jak Polski i Czechosłowacji, Schleicher za śspodziewa się uzyskać więcej w otwartej dyskusji rozbrojeniowej w Genewie, niż w Londynie, gdzie Niemcy mogą być izolowane.

Głodówka robotników w częstochowskiej fabryce papieru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 1. Sin. Z Częstochowy donoszą: W częstochowskiej fabryce papieru wybuchł strajk głodowy robotników. Tło strajku jest następujące: Zarząd fabryki chciał obniżyć zarobki robotnicze o 25 proc., jak również obniżyć deputaty żywnościowe. — Mimo kilkakrotnych konferencyj do porozumienia nie doszło, wskutek czego robotnicy fabryczni rozpoczęli zbiorową głodówkę. Nie opuszczają oni obrębbu fabryki i nie przyjmują przynoszonego im pożywienia. Dyrekcja fabryki zaproponowała ugodowo 10 proc. obniżki, robotnicy jednak nie chcą się na to zgodzić.

Wydać morderców kapturowych!

Apel rządu niemieckiego do Włoch

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 2. 1. (B) Rząd Rzeszy zwrócił się za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Rzymie do rządu włoskiego z prośbą o aresztowanie i wydanie trzech hitlerowców zbiegłych do Bolzano, którzy stoją pod zarzutem zamordowania członka oddziału szturmowego partji hitlerowskiej w Dreźnie, Hentscha.

Prokurator generalny w Dreźnie zwrócił się do sejmu saskiego z wnioskiem o wydanie posła do sejmu dra Bennecke, podejrzanego o udział w mordzie kapturowym, dokonanym na Hentschu.

Samobójstwo wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 1. Sin. Wiceprezes Sądu okręgowego w Warszawie Różycki, przeniesiony w październiku ub. roku na emeryturę, popełnił onegdaj samobójstwo przez postrzelenie się z rewolweru. — Mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

— Nocy dzisiejszej zmarł w Warszawie Dr. Kazimierz Retinger, b. podprokurator, przeżywszy lat 40.

Na Nowy Rok rozgorzały nanowo walki chińsko-japońskie

Londyn, 2. 1. (L) Wedle równobrzmiących wiadomości z Pekinu i Tientsinu, w mieście Szan-hai-kwan, położonem w Chinach północnych nad zatoką Liau-tung, doszło ubiegłej nocy do ostrej strzelaniny między wojskami chińskiemi a japońskiemi. Wojska japońskie zupełnie nieoczekiwanie otwarły na pozycje wojsk chińskich ogień, na który wojska chińskie odpowiedziały ogniem, obawiając się ataku piechoty japońskiej.

Sądzą, że Japończycy zamierzają podjąć nową akcję wojskową, aby odciąć połączenie Chin północnych z Mandżurją.

Premjer japoński zwolennikiem paktu o nieagresji z sowietami

Londyn, 2. 1. (L) Donoszą z Tokio, że w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy premjer japoński Saito wypowiedział się za zawarciem sowiecko-japońskiego paktu o nieagresji. Zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami Saito uważa za wskazane w celu utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Osiągnięcie porozumienia w tej sprawie nie powinno natrafić na żadne trudności ze względu na przyjacielskie stosunki, jakie istnieją między Japonją a Rosją sowiecką.

Nie wspomniał jednak premjer japoński, czy zawarcie paktu o nieagresji nie zamierza uzależnić od uznania państwa mandżurskiego przez Rosję sowiecką.

JULJUSZ BERGER (Jerozolima)

Nie lękać się dobrej konjunktury!

Znany działacz palestyński, szczególnie ruchliwy na terenie kolonizacji stanu średniego, jeden z nielicznych fachowców gospodarczych Palestyny — tow. Juljusz Berger nadsyła nam poniższe interesujące uwagi.

Nastał nowy okres Kinnoth. Żałosne treny rozbrzmiewają po wszystkich kątach, a we wszystkich pismach czytamy o wielkiem nieszczęściu, jakie nawiedziło sjonizm: Palestyna rozwija się pomyślnie! Sypie się deszcz proroctw: ten okres prosperity nie może trwać długo i pewnego pięknego poranku nastąpi recesja, prosperity weźmie w łeb. „Konjunktura i co dalej?“ zapytuje naprzykład Adolf Boehm w „Juedische Rundschau“, a i inni nie są mniej zatroskani i zatrwożeni o przyszły rozwój wypadków. Ludzie ci czepiają się zjawiska spekulacji gruntowej, stanowiącego rzeczywiście ciemny punkt w wspaniałym obrazie palestyńskim Ostrzega się i ostrzega ze słusznością. Ceny żądane obecnie za miejskie parcele w Palestynie, jak również bezsensowny sposób w jaki zdziczali agenci wpędzają jeszcze bardziej zdziczałych reflektantów do kupna wiejskich parcel gruntowych po największej części jeszcze zbyt małych, stanowią niebezpieczeństwo i dlatego dobrze się stało, że podniosły się głosy przestrogi.

W czem znajduje uzasadnienie panująca obecnie spekulacja gruntowa w Palestynie? Co stanowi tę siłę motoryczną, powodującą imigrację kapitałów do Palestyny? Odpowiedzią jest fakt ustawicznego pogarszania się warunków życiowych żydostwa światowego w przeciwieństwie do Palestyny, **gdzie te warunki rozwijają się z każdym dniem pomyślniej.** Innemi słowy, spekulacja gruntowa w Palestynie, jakkolwiek jest ona zjawiskiem pożałowania godnem, nie stanowi w swej istocie niczego innego, jak wypływ usiłowań społeczeństwa żydowskiego w kierunku wyrwania się z żelaznego pierścienia golusu, ściśniającego się wokół żydostwa światowego, którego to łańcucha nie zdołała dotychczas rozbić sjonistyczna polityka gospodarcza w Palestynie. Naród żydowski, względnie dokładniej powiedziawszy, szerokie koła narodu żydowskiego zrozumiały grożące im w golusie niebezpieczeństwo całkowitego upadku. Koła te zrozumiały, że **Palestyna stanowi dla nich obecnie poprostu jedyną możliwość egzystencji.** Ostrzeżenie przed spekulacją gruntową jest zapewnie rzeczą konieczną, przedewszystkiem atoli ostrzeżenie przed tem, **aby obecną niespotykaną dotychczas sytuację nie pozostawić niewyzyskaną.** Ostrzec należy odpowiedzialne czynniki sjonistyczne, które muszą rozwinąć o wiele większą aktywność, aniżeli dotychczas w kierunku wyzyskania **obecnych dziejowych możliwości osiedlenia Żydów w Palestynie.** Wkońcu ostrzeżenie musi się kierować przeciwko tym niezdrowym formom spekulacji gruntowej, które szkodzą zarówno krajowi jak i spekulantom, a cały naród pozbawiają korzyści. Ostrzeżenie to musi jednak mieścić w sobie pozytywną treść i nie może opierać się jedynie na negacji. Dla Żyda bowiem, żyjącego w krajach golusu, od Niemiec do Ameryki, od Polski do Łotwy i od Rumunji do Anglji, dla tych nieszczęśliwych Żydów, którym światowy kryzys gospodarczy zamyka dostęp do życia, a upaństwowienie gospodarki ogranicza coraz bardziej wolną przestrzeń działania dla wolnych zawodów. — dla tych Żydów jest rzeczą obojętną, czy zapłacą oni w Palestynie za parcelę mniej czy też więcej. Dla nich jest przedewszystkiem rzeczą o decydującem znaczeniu, **że Palestyna, — jedyny kraj na świecie — nie czyni żadnej różnicy w ofiarowywaniu możliwości egzystencji.** Tam mają oni jeszcze możność stworzenia sobie egzystencji przez zbudowanie domu czynszowego, założenie ogrodu pomarańczowego, tam mają możność pozostawienia sił swoich i swoich rodzin swojemu narodowi, tam mają możność dalszego życia i pozostania Żydami. Czy sądzi się rzeczywiście, że samemi ostrzeżeniami i tylko ostrzeżeniami służy się dobrze tym Żydom?

Wszystkie te spostrzeżenia wskazują palcem na kryzys z roku 1925. Wskazuje się, że i wtedy nastąpił upadek po świetnej konjunkturze. Jest to atoli kompletnie fałszywe przedstawienie rzeczy. Kto bowiem został podówczas zniszczony? Ci i tylko ci, którzy budowali swe obliczenia na złotym polskim. Złoty jak wiadomo spadł, a ci spadli wraz z nim. Ci, którzy budowali tylko na Palestynie, którzy nie dali się zmylić zmianą konjunktury i, którzy pozostali w Palestynie, ci korzystają obecnie z jedynej w swoim rodzaju prosperity kraju, który obdarzyli swem zaufaniem. **Natomiast ci, którzy dali się porwać przez zbliżający się kryzys z powrotem do Europy, wpadli w o wiele ostrzejszy kryzys zarówno gospodarczy, jak i żydowski, i patrzą z zadrością na tych, którzy wówczas przetrzymali niedobry czas i stoją teraz mocno na nogach.** Możliwe, że i obecny okres wielkiej prosperity zostanie zluzowany przez okres zmniejszonych nieco dochodów. Ale abstrahując już od tego, że obecny okres prosperity zdaje się wskazywać na to, że mamy do czynienia **z długą falą pomyślnej konjunktury gospodarczej w Palestynie, można odpowiedzieć tym wszystkim, którzy zajmują się obecnie ostrzeżeniami: A gdyby nawet?! Nauczyliśmy się już w Palestynie zwalczać kryzysy gospodarcze** i o ile mający nadejść kryzys gospodarczy w Palestynie który narazie istnieje tylko w artykułach naszych teoretyków, nie wyrządzi większej szkody, aniżeli kryzys z roku 1925, **nie mamy się czego obawiać.** Od tego czasu przeszliśmy w okres tak znakomitego rozwoju, jakiego nie znajdujemy na całym świecie, **staliśmy się silniejszymi, dojrzalszymi i bogatszymi, że napewno damy sobie radę nawet z tym kryzysem gospodarczym, który grozi nam swem przyjściem.** Chyba, że zbyt wcześnie załamie się prąd imigracji kapitałów i ludzi do Palestyny, że ten olbrzymi bodziec psychologiczny stwarzający zainteresowanie dla Palestyny dozna osłabienia, że optymizm tych ludzi, którzy zostali w Palestynie, ulegnie pesymizmowi tych jednostek, które wróciły, albo które nie zdobyły dotychczas dostatecznej odwagi do stałego osiedlenia się w Palestynie. **Im liczniejszymi i silniejszymi będą Żydzi w Palestynie, tem silniejszą będzie najsza broń w walce z kryzysem,** nietylko **gospodarczym.** I dlatego o wiele ważniejszem zadaniem jak ostrzeganie, jest dzisiaj **werbowanie.**

Pozostaje kwestja spekulacji gruntowej. **Jest to** kwestja w rzeczywistości bolesna, chociaż w żadnym wypadku rozstrzygająca. Zwalczać ją można tylko wzmocnieniem naszych funduszów, szczególnie Keren Kajemethu. Jeśli jednak Keren Kajemeth pragnie rzeczywiście skutecznie przeciwdziałać akcji fali spekulacji gruntowej, to musi on zainaugurować zupełnie inną politykę, aniżeli dotychczas prowadził. Musiałby on przedewszystkiem, względnie wyłącznie **nabywać w wielkich obszarach te dojrzałe do kolonizacji i osiedlenia grunta, które mogą przyciągnąć niezależnych, prywatnych kolonistów.** Keren Kajemeth musiałby grunta te oddać do dyspozycji każdemu, starającemu się o to, który poddaje się postanowieniom dzierżawnym KKL. W tym wypadku miałby prawdopodobnie KKL. w o wiele większej, niż dotychczas mierze **możność współpracy z kapitałem prywatnym w kierunku zdobycia większych obszarów ziemi dla kolonizacji miejskiej i wiejskiej.** W ten sposób mógłby KKL. skutecznie walczyć z wzrastającą falą spekulacji gruntowej, aniżeli dotychczas.

Nie mamy jednak najmniejszej chwili do stracenia i nie możemy czekać do czasu, kiedy się nasze kongresy sjonistyczne zdecydują do prowadzenia takiej polityki. Dlatego należy obok wytężonej propagandy na rzecz funduszów palestyńskich propagować konieczność zainteresowania się kapitału prywatnego możliwościami kolonizacyjnemi w Palestynie, aby kapitał ten szeroką falą napłynął do Palestyny i zapładniał kraj. Jakiemkolwiekbądź wielkiem niebezpieczeństwem może bowiem być spekulacja gruntami, to jednak nie może ono w żadnym wypadku być nawet porównywane z wielkiem niebezpieczeństwem, **mogącem nam zagrozić, gdybyśmy przeoczyli tę olbrzymią szansę przyciągnięcia wielkich kapitałów prywatnych do Palestyny, jaka nadarza się nam dzisiaj i może już nigdy więcej.** Nie chodzi tu tylko o przyciągnięcie tych kapitałów i ludzi do Palestyny. **Chodzi także o uratowanie tych kapitałów i uratowanie ludzi przed niszczącym kryzysem światowym.** Żadne głosy ostrzegawcze nie śmią zaciemnić tego zadania. Zakrawa to na tragedję albo na groteskę,, gdy widzimy, jakie obawy panują w kołach sjonistycznych z powodu pomyślnego rozwoju wypadków w Palestynie. Przed tego rodzaju obawami należy jaknajdonośniej ostrzec! **I propagować i wzmacniać należy ofiarność i odwagę w kierunku zainteresowania każdego człowieka i każdego grosza, każdego ofiarodawcy i każdego przedsiębiorcy dla tej olbrzymiej szansy, jaką stwarza sytuacja światowa i sytuacja w Palestynie.**

Posiedzenie rady ministrów

Warszawa, 2. 1. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. uchwalony został projekt noweli do rozporządzenia o egzekucji podatków.

Nadto uchwalono nowelę do ustawy z dnia 23 lipca 1926 r., zmieniającej artykuł 112 ustawy o szkołach akademickich. Wreszcie rada ministrów uchwaliła powołać w ramach budżetu prezydjum rady ministrów biuro personalne analogicznie do biur personalnych w innych ministerstwach.

P. premjer Prystor ma po dzisiejszem posiedzeniu wyjechać z powrotem na Wileńszczyznę na dalszy urlop.

Na polowanie

Warszawa, 2. 1. PAT. Dnia 2. stycznia P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Białowieży, gdzie zamieszka w Pałacu Myśliwskim. Panu Prezydentowi towarzyszą: Marszałek senatu Raczkiewicz, min. Michałowski, gen. Rydz-Śmigły, poseł łotewski w Warszawie min. Grosvald, min. Arciszewski, wicemin. Karwacki, pos. Miedziński, wojewoda Kościałkowski, gen. Trojanowski, jak również członkowie otoczenia P. Prezydenta Rzplitej z płk. Głogowskim i radcą Mościckim.

W Styrji panuje już spokój

Wiedeń, 2. 1. PAT. W dniu dzisiejszym w miejscowości Vorau w Styrji wschodniej i w powiatach okolicznych panował zupełny spokój. Doniesienia niektórych dzienników o ekscesach chłopskich okazały się przesadzone. — **Wśród ludności włościańskiej Styrji panuje** wprawdzie rozgoryczenie, to jednak **nie przybrało nigdzie formy ekscesów.**

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że zajścia w Vorau usiłują wyzyskać z jednej strony **komuniści, a z drugiej narodowi socjaliści.** Rząd styryjski **wysłał do Vorau 100 żandarmów i kompanję wojka,** które obsadziły drogi, prowadzące do Vorau.

Do Vorau wpuszczono dzisiaj tylko delegację chłopską, której władze sądowe przyrzekły, że śledztwo przeciwko osobom, aresztowanym za udaremnienie egzekucji, będzie, o ile możności przyspieszone. Jako curiozum wymieniają dzienniki fakt, że w czasie krytycznej egzekucji, która była powodem całego zajścia, chodziło o ściągnięcie należności 8 szylingów.

Zamach na elektrownię w Grazu

SPRAWCA ZAMACHU ZABITY

Wiedeń 2. 1. PAT W pobliżu Grazu dokonany został w noc sylwestrową **zamach na przewody elektryczne, doprowadzające prąd o sile 60 tysięcy Volt do elektrowni miejskiej w Grazu.** Sprawca zamachu, komunista Schwarz, został skutkiem nieostrożnej manipulacji **rażony prądem i zginął na miejscu.** Zamach ten łączą dzienniki wiedeńskie z **ruchawką chłopską w Styrji wschodniej.**

Narada u Roosevelta

Londyn, 2. 1. (L) „Times" donosi z Waszyngtonu, że przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zaprosił na czwartek do siebie 10 czołowych przywódców partji demokratycznej, z którymi chce omówić kwestje polityki wewnętrznej, jak kwestję budżetu, pomocy dla rolnictwa i prohibicji.

Zmiany w dyplomacji sowieckiej

Moskwa 2. 1. PAT. Agencja Tass donosi, że b. szef departamentu zachodniego w komisarjacie spraw zagranicznych, Stein, został mianowany posłem sowieckim w Finlandji.

Moskwa 2. 1. PAT. Radca ambasady sowieckiej w Londynie, Bogomołow, mianowany został ambasadorem sowieckim w Chinach.

Powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego w Rumunji

Bukareszt 2. 1. PAT. Do parlamentu rumuńskiego wpłynąć ma w najbliższym czasie wniosek rządowy o **powszechnym obowiązku przysposobienia wojskowego w Rumunji.** Uwzględniając fakt, że nowoczesna wojna obejmuje całe społeczeństwo, nie zaś tylko siły wojskowe danego narodu, nowa ustawa przewiduje powszechny **obowiązek zapoznania się z metodami obrony**

• • •

Kiszyniow, 2. 1. PAT. Prasa miejscowa donosi, że podczas sesji styczniowej rumuńskich izb prawodawczych rozpatrywane być mają projekty, dotyczące reorganizacji armji. Projekty przewidują m. in. zorganizowanie sztabu armji na nowych zupełnie warunkach. — Specjalne zainteresowanie wzbudza projekt organizacji wojsk terytorjalnych.

Rokowania sowiecko-włoskie w Rzymie

Rzym 2. 1. PAT. W Rzymie rozpoczęły się rokowania pomiędzy przedstawicielami rządów włoskiego i sowieckiego o zawarcie nowego układu handlowego. Władzom chodzi o zrównoważenie wzajemnej wymiany towarowej, ponieważ dotychczas Sowiety sprzedają Włochom więcej, niż kupują we Włoszech. Rokowania w tej sprawie wszczęte były już na wiosnę 1932 r. lecz zostały zerwane w czerwcu. Obecnie obie strony znalazły podstawy do porozumienia, dlatego też Sowiety wysłały nową delegację, która teraz prowadzi rokowania.

Nieudały strajk anarchistyczny w Hiszpanji

Madryt, 2. 1. (R) Proklamowany na dzień 1 stycznia przez anarchistów hiszpańskich generalny strajk kolejowy spalił na panewce. Poza pojedynczemi wypadkami nie stawienia się do pracy przez poszczególne jednostki, prawie nikt z kolejarzy nie usłuchał wezwania anarchistów.

Dalsze szczegóły krwawego Sylwestra w Niemczech

Berlin, 2. 1. (Sch) W noc sylwestrową doszło w Giessen między przeciwnikami politycznymi do krwawej strzelaniny, w toku której **3 osoby odniosły rany ciężkie a 8 osób zostało lżej ranionych.**

Wedle komunikatu policyjnego w noc sylwestrową podczas bójek politycznych w Berlinie **zostały 3 osoby zabite, 6 odniosło rany ciężkie, zaś 10 osób było lżej rannych.** Aresztowano za udział w walkach politycznych 42 osoby.

Konsul węgierski — defraudantem

Gdańsk, 2. 1. (R) Konsul węgierski Fried Schulz, pochodzący z Sopot, zbiegł z Gdańska w nieznanym kierunku po **zdefraudowaniu 33 tysięcy guldenów gdańskich, należących do pruskiej loterji klasowej.**

Schulz był wieloletnim prokurentem gdańskiego oddziału pruskiej loterji klasowej.

Wielka afera oszustw asekuracyjnych we Francji

Paryż, 2. 1. (B) W Lille wykryta została wielka afera oszustw asekuracyjnych, **w której zamieszanych jest 15 osób, w tem dwóch lekarzy.** Oszuści ubezpieczali siebie i swoich różnych pomocników, aby później na podstawie wystawionych przez wmieszanych lekarzy świadectw żądać wypłaty premij ubezpieczeniowych.

Jak dotąd ustalono, szajka ma na sumieniu **133 wypadki podobnych oszustw.** Dotąd **aresztowano dwie osoby, podczas gdy reszta zbiegła.**

Paul-Boncour młody szefem gabinetu Paul-Boncoura

Paryż, 2. 1. PAT. Szefem gabinetu Paul-Boncoura w M. S. Z. mianowany został Jean Paul-Boncour, sekretarz generalny francuskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową.

Nie chcą opuścić więzienia!

Essen 2. 1. PAT. Na skutek amnestji zwolnionych zostało w Essen 100 osób, z tych **przeszło 50 wzbraniało się opuścić więzienie, motywując tem, że nie wiedzą, co mają poczynać na wolności.** Niektórych władze więzienne siłą zmusiły do opuszczenia więzienia.

Artystka francuska ginie w płomieniach

Paryż, 2. 1. (B) W mieszkaniu dawnej francuskiej artystki scenicznej Fanny Desgrange wybuchł wczoraj pożar. Sparaliżowana od dłuższego czasu artystka nie mogła się wydostać z mieszkania i **poniosła śmierć w płomieniach.**

Warszawa 2. 1. Sin Na podstawie statystyki stwierdzono, że frekwencja tegoroczna w Sylwestrze w warszawskich kawiarniach, restauracjach i różnych miejscach rozrywkowych była o 30 proc. niższa od zeszłorocznej.

Hamburg, 2. 1. (R) Przy wjeździe do portu dla żaglowców zatonął dziś po południu holownik „Edith" w następstwie kolizji z holowanym przez niego okrętem motorowym. Załoga **została wyratowana.**

Przyjęcie na cześć dziennikarzy jugosłowiańskich w Warszawie

Warszawa 2. 1. PAT Związek dziennikarzy polskich podejmował dzisiaj w restauracji sejmowej śniadaniem bawiącą w Warszawie wycieczkę dziennikarzy jugosłowiańskich. Na przyjęciu tem poza gośćmi obecni byli między innymi przedstawiciele wydziału prasowego MSZ, z zastępcą naczelnika p. Czosnowskim na czele, delegat jugosłowiańskiego ministerstwa oświaty prof. Benesio, radca poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie p. Maesz, oraz grono dziennikarzy polskich.

W czasie deseru przemówił do gości wiceprezes Związku Dziennikarzy, p. Grosstern, witając serdecznie imieniem polskiego dziennikarstwa gości jugosłowiańskich.

W odpowiedzi prezes pos. Zivancevic podziękował kolegom polskim za gościnne przyjęcie, jakiego wycieczka jugosłowiańska doznała na ziemi polskiej i wzniósł toast na cześć narodu polskiego i jego prasy.

Pogrzeb b. prezydenta m. Lwowa

Lwow 2. 1. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb byłego długoletniego prezydenta miasta Lwowa, ś. p. Neumanna. W czasie uroczystości pogrzebowych przemówienia żałobne wygłosili: obecny prezydent miasta Drojanowski, b. prezydent miasta profesor uniwersytetu lwowskiego Dr. Chlamtacz oraz przedstawiciele stowarzyszeń, w których zmarły pracował przez wiele lat.

W pogrzebie wzięli udział: wojewoda lwowski Dr. Rożniecki, przedstawiciele Rady miejskiej, korpus oficerski, posłowie i senatorowie oraz liczne delegacje. Na ulicach, przez które przechodził kondukt pogrzebowy, latarnie okryte były kirem.

Weryfikacja tabeli ligowej

Warszawa 2. 1. PAT Jak wiadomo, zarząd główny Ligi piłki nożnej odrzucił protest klubu „Czarnych" w sprawie odebranych im 7 punktów. „Czarni" mieli jeszcze prawo odwołania się do PZPN. Przed kilku dniami minął już termin złożenia odwołania. „Czarni" jednak odwołania nie wnieśli.

Wobec tego wydział dyscyplinarny PZPN uznał sprawę za ostatecznie załatwioną. Tabela ligowa została zweryfikowana. **Mistrzem ogłoszono „Cracovię", wicemistrzem „Pogoń". Do A klasy spada „Polonia".**



Warszawa, 2. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 3 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Nagość chmurno. Rankiem mgła, miejscami możliwe drobne opady. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu **zera.** Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Warszawa 2. 1. Sin W warszawskim magistracie wykryto nadużycia inkasentów. **Nadużycia wynoszą kilka tysięcy złotych.**

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

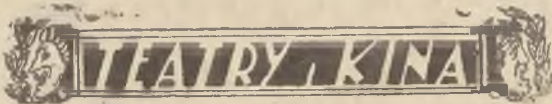
Co Francja chce ofiarować Włochom?

Zamianowanie senatora de Jouvenela ambasadorem francuskim w Rzymie stało się punktem wyjścia dyskusji włosko-francuskiej. W prasie francuskiej pojawiają się wciąż artykuły omawiające napięcie między Włochami a Francją i sposoby odprężenia sytuacji. Turyńska „Gazetta des Populo“ wita nominację senatora Jouvenela jako prognostyk bardzo szczęśliwy. De Jouvenel jest dziennikarzem i politykiem bez przesądów, chociaż bliskim jest obozowi Herriota. Niedawno dopiero wygłosił mowę, w której dał wyraz przekonaniu, że między faszyzmem włoskim a demokracją francuską może zaistnieć modus vivendi. Dziennik turyński przypuszcza, że senator de Jouvenel oraz jego żona, pochodząca z rodziny Dreyfusów, wszystko uczynią, by zbliżyć oba kraje, natrafiają jednakowoż na opór wyższej biurokracji na Quai d'Orsay, która jest wrogo usposobiona dla Włoch.

Już ten komentarz na marginesie nominacji Jouvenela na ambasadora francuskiego we Włoszech świadczy o nastrojach włoskich. Tę samą nieufność spotkać można i w innych pismach włoskich rejestrujących z nieukrywaną złośliwością rozmaite oferty pod adresem Włoch, jakie pojawiają się w prasie francuskiej. Niedawno „Temps“ ofiarował Włochom wolną rękę albo w Austrji albo w Abisynji, a obecnie „Quotidien“ wystąpił z projektem, by Włochom ofiarować coś w rodzaju mandatu nad Liberją. „Giornale d'Italia“ konstatuje niezwykłą lekkomyślność Francji, która tak łatwo dysponuje suwerennością państw, w których interesy francuskie nie są zaangażowane. Włochy zawarły z Abisynją i z Turcją traktaty przyjaźni, których nie myślą wcale naruszyć. Co się tyczy Liberji, jest ona państwem niezależnem, a Włochy nie mają wcale zamiaru narazić na szwank suwerenności tej republiki murzyńskiej. Tego rodzaju oferty Włochy stanowczo muszą odrzucić.

Dwa charakterystyczne procesy sowieckie

Sala sądowa albo postępowanie dyscyplinarne są w Rosji sowieckiej najlepszem źródłem informacji. Jak wygląda rzeczywistość rosyjska świadczy komunikat najwyższych instancyj partyjnych, wedle którego pociągnięto do odpowiedzialności 26 funkcjonarjuszy kolektywów w dwóch rejonach nad dolną Wołgą. W pierwszym z tych rejonów uległo zniszczeniu całe zboże na pniu na przestrzeni 26,000 hektarów. Nie jest to w Rosji zresztą wypadek odosobniony, albowiem chłopi, rozżaleni na przymusową kolektywizację, albo porzucają wieś, emigrująo do miast jako robotnicy, albo też w inny sposób sabotują gospodarkę sowiecką. Na dalszych 7,000 hektarów pozostawiono zżęte już zupełnie zboże pod śniegiem. Duże przestrzenie bardzo kiepsko zaorane, ponieważ kolektywy starały się przedewszystkiem realizować plan w przepisanem tempie i dlatego nie oglądały się wcale na to, jak ta realizacja w praktyce wygląda. Zdarzały się też wypadki, że maszyny na polu dalej pracowały, chociaż zboża pod zasiew wcale nie było. W drugim rejonie skargi brzmią mniejwięcej jednakowo, z tą tylko różnicą, że stwierdzono jakoby do kolektywów wkradły się elementy kontrrewolucyjne, które dołożyły wszelkich starań, by gospodarce sowieckiej wyrządzić jaknajwięcej szkody.



DAWNY TEATR REINHARDTOWSKI W BERLINIE ZAMKNIĘTY.

„Das Deutsche Theater“, dawny teatr Reinhardtowski, prowadzony obecnie przez dra Rudolfa Beera i reżysera Karlheinza Martina, wystawił przed kilku dniami sztukę „Gott, Kaiser und Bauer“ węgierskiego autora Juljusza Haya. W sztuce tej występuje papież Jan XXIII., którego jak wiadomo, sobór w Konstancji złożył z papiestwa. Hay przedstawia go w swym dramacie jako człowieka zbrodniczego i cynika. Katolickie sfery berlińskie z Ligą katolicką na czele urządziły podczas premjery burzliwą demonstrację, która zakończyła się interwencją policji. Dyrekcja teatru postanowiła zdjąć sztukę z repertuaru i aż do wyjaśnienia sytuacji zamknąć teatr.

—oSo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś o gdoz. 8'45 piękna melodyjna operetka „Szmilekl“ z p. Malwiną Rappel w oryginalnej kreacji pełnej wdzięku i werwy. Ceny miejsc zniżone od gr. 60 do zł 2.50. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro powtórzenie komedji Bałuckiego „Dom otwarty“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** „Będzie lepiej“, rewja Sylwestrowa, grana będzie tylko jeszcze 2 razy tj. we wtorek i środę. Codziennie tylko jedno przedstawienie o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od g. 10 rano.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** najgłośniejszy pianista doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Wybitny artysta cieszący się niezwykłą popularnością w największych ogniskach kultury muzycznej, zaciekawia słuchaczy zawsze nie tylko właściwościami gry, lecz także i programem. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 7.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ZA TYDZIEŃ ZAMKNIĘCIE WYSTAWY WYSPIAŃSKIEGO.** Wystawa Wyspiańskiego, która przez szereg tygodni stała się miejscem pielgrzymek do krakowskiego Pałacu Sztuki, zostanie 9 bm. zamknięta, gdyż dyrekcja Towarzystwa Sztuk Pięknych musi w oznaczonym terminie otworzyć wystawę Krzyżanowskiego. Tych ostatnich kilka dni powinni wyzyskać ci wszyscy, którzy jeszcze nie widzieli wspaniałej ekspozycji, która stała się ośrodkiem zainteresowania elity Polski. Równocześnie zamknięta zostanie wystawa książki Wyspiańskiego w Muzeum Przemysłowem.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Wtorek 8 wiecz.: „Dom otwarty“.
Środa 8 wiecz.: „Dom otwarty“.

TEATR „BAGATELA“
Wtorek 8 wiecz.: „Będzie lepiej“.
Środa 8 wiecz.: „Będzie lepiej“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ
Wtorek 8'45 wiecz.: „Szmilekl“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH
ATLANTIC: „Ziemia niczyja“
ADRIA: „Pałac na kółkach“
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
DOM ŻOŁNIERZA: „Janko Muzykant“ (Malicka, Conti); nadprogram artyści ludowi Piksa i Pyrdoł.
PROMIEŃ: „On i jego siostra“ (Amy Andra, Vlasta Burian).
SŁOŃCE: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks) wyst. Bronwskiego.
SZTUKA: „Banda Bubula“.
UCIECHA: „Ostatnia noc kawalera“.
WANDA: „Śpiew... Całus... Dziewczyna...

MECZ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO SOKÓŁ—MAKKABI

Pierwszem spotkaniem o mistrzostwo okręgu krakowskiego w hokeju będzie dzisiejszy mecz Sokół—Makkabi. Sokół wybił się swemi ostatniemi wynikami, szczególnie w meczu z Brandenburgiem. Obie drużyny wystąpią do pierwszego spotkania mistrzowskiego w kompletnych składach. Ostatni ich mecz o mistrzostwo w roku ub. zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Początek dziś o godz. 8 wiecz. na torze „Makkabi“.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Początek stycznia przyniesie duże ożywienie polityczne

„Kurjer Poranny“ donosi: W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Poszczególne ministerstwa miały do końca grudnia przesłać do Prezydjum Rady Ministrów swe wnioski we wszystkich sprawach, które pragnęły przeprowadzić przez parlament w bieżącej sesji. — Wniosków tych zebrało się bardzo dużo i przepracowanie ich zajmie Radzie Ministrów sporo czasu w najbliższym okresie.

Teren sejmowy ożywi się za tydzień, kiedy rozpoczną swe prace komisje. Punktem centralnym zainteresowania będą obrady komisji administracyjnej nad projektem ustawy samorządowej.

Pozatem spodziewane są przesunięcia na placówkach dyplomatycznych, oraz poważne zmiany w obsadzie województw.

Gen. Daniec i gen. Krzemieński przeszli w stan spoczynku

„Dziennik Personalny MSWojsk.“ Nr. 15, zawiera listę oficerów, zwolnionych z zajmowanych stanowisk, przeniesionych w stan spoczynku.

W stan spoczynku przechodzi między innymi dotychczasowy szef departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. — gen. Dr Józef Daniec.

W stan spoczynku na własną prośbę przechodzi również b. prezes Najwyższego Sądu Wojskowego — gen. Dr. Jakób Krzemieński obecny prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Ponadto „Dziennik Personalny“ zawiera około 100 nazwisk oficerów, przeniesionych w stan spoczynku.

KOMUNIKATY.

— **„KFIREJ EMUNAH.** Dziś we wtorek o 11 buda z referatem.

— **„JEHUDA“.** Dziś o godz. 7'45 wiecz. uroczysty wieczór jubileuszowy kwucy „Herzlija“, połączony z programem.

— **BIURO PALESTYŃSKIE** podaje do wiadomości zainteresowanych, że z dniem 6 bm. upływa termin zgłoszeń kandydatów stanu średniego i żadne dalsze zgłoszenia po tym terminie nie będą przyjmowane.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B l. 39) środa 4 bm. wicewojewoda mgr. Miecz. Bilek: Przesilenie ekonomiczne a zagadnienia konstytucyjne; czwartek 5 bm. Kazimierz Czachowski: Dramat Kaliny na tle owego czasu. Początek o godz. 7 wiecz.

— **RTS. „JUTRZENKA“.** Kurs zaprawy narciarskiej oraz gimnastyki będzie nadal prowadzony w styczniu w sali Ośrodka, Zwierzyniecka 26 we wtorki od 21—22, we czwartki i soboty od 20—21. Zgłoszenia u p. J. Kanta, Wiślna 10, we wtorki, środy i czwartki od godz. 19—20.

— **ŻKS. MAKKABI W MUSZYNIE.** Na skutek wyjazdu dotychczasowego prezesa klubu p. dra Leopolda Reicha, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału ŻKS. Makkabi w Muszynie celem wyboru nowego prezesa klubu. Prezesem klubu wybrany został dotychczasowy wiceprezes I. p. Lampel Jakób, wiceprezesem I. dotychczasowy sekretarz klubu p. Dröhlich Jakób, zaś stanowisko sekretarza zajęła p. Riegerówna Adela.

„Sekcja Narciarska ŻKS Makkabi Oddział w Muszynie“ pod kierownictwem p. Dröhlicha Jakóba, rozpoczęła pracę, przygotowując się do zawodów narciarskich, które zamierza urządzić w bież. sezonie z miejscowym Oddziałem „Strzelec“.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dokąd idziemy?

Zanadto wmawialiśmy sobie, że gospodarka prokapitalistyczna będzie kontynuowana. Zo często stwierdzają miarodajne czynniki u nas i zagranicą, że sprzeciwiają się wszelkim zamachom na własność prywatną. Dowód: walka z komunizmem i to co codzień słyszymy.

Praktyka życiowa przekonuje nas, że daleko już odstąpiliśmy od tej uświęconej tradycji kapitalistycznej. Pod płaszczykiem podatków pobiera państwo daniny, które we wielu wypadkach jawnie stwierdzają, że rząd, toleruje własność prywatną, staje się spólnikiem do majątku, a nie do dochodu obywateli.

Gdybyśmy to, co stało się tylko w ostatnich tygodniach zesumowali, to wystarczyłoby zupełnie na stwierdzenie faktu, że o gospodarce prokapitalistycznej już dawno mowy nie ma, że znajdujemy się raczej na wysokich falach nowego ustroju, dla nas jeszcze nieznanego, ale z którego już nie widać rychłego powrotu do gospodarki kapitalistycznej.

Zubożenie wsi zmusiło państwo do zarządzeń, które zobowiązania wsi wobec dostawców i wierzycieli czyni iluzorycznemi. Zubożenie miasta zmusi rząd do moratorjum mieszkaniowego we formie już stosowanej w roku ubiegłym dla bezrobotnych, a dziś także wobec tych, którzy się znajdują w „wyjątkowej nędzy". Nie następuje obniżka pewnych cen, bo to nie leży w interesie sfer rządzących, nie następuje dekretowanie obniżki czynszów, następuje atoli zupełna ruina własności nieruchomej, bo niema przepisu, zezwalającego właścicielowi nieruchomości za nieinkasowane czynsze nie wpłacać przypadających podatków, jak to w całym świecie jest praktykowane. Z dnia na dzień spadają ceny za realności miejskie. Zaległości podatkowe wskutek zaległości czynszowych zmuszą rząd za krótki czas do przejęcia w zarząd przymusowy realności, bo chyba nie wszystkie realności dopuści się do przymusowej sprzedaży. Na tem już i Moskwa się poparzyła, bo doprowadziła do ruiny domostwa i musiał nastąpić brak mieszkań, których u nas jeszcze chwilowo nie jest za dużo.

Runie niejedna Kasa oszczędności, a nawet i Bank Gospodarstwa Krajowego będzie się musiał zatroszczyć o los wielu setek miljonów kredytów budowlanych.

Odważni ciułacze, którzy oddali swe, nieraz ostatnie oszczędności na zupełnie „pewne" pożyczki hipoteczne, są pozbawieni procentów już od dłuższego czasu. Nowa ordynacja egzekucyjna zupełnie wyklucza dochodzenie przez sąd lub przez komornika roszczeń. Zapewne rząd znów „fachowo" wysanuje własność miejską w której inwestowano kwoty majątku, dochodzące do zawrotnej sumy przeszło sześć miljardów złotych w złocie wedle relacji z roku 1924.

Nastąpi obniżka procentów, nastąpi obniżka czynszów, może zapowie się obniżkę podatku od nieruchomości i wprowadza się dla wysanowania budżetu nowy podatek majątkowy, bo to jest przecież ten nowy prokapitalistyczny rozwój wypadków.

Nie zdajemy sobie zapewne sprawy z tego, co nam w praktyce da nowa ordynacja wymiaru sprawiedliwości dla roszczeń prywatnych, jak się na tych, co udzielają kredytu zemści nowa ordynacja egzekucyjna, która przecież chce chronić wierzyciela. W czasie tak długiego kryzysu zniszczony dłużnik nie jest w stanie płacić a organa sądowe czynią co mogą dla ochrony dłużnika. Cóż jednak z tego, kiedy równocześnie, ten przed chwilą „chroniony" dłużnik, zostaje „wysanowany" przez egzekutora podatkowego, daleko gruntowniej niżby miał odwagę to uczynić — wierzyciel prywatny.

Będzie dobrze, że wyzbędziemy się jak najrychlej mrzonek, że przeżywany kryzys jest wynikiem kapitalizmu. Pozory kapitalizmu zostawiono i już bardzo daleko jesteśmy wprzągnięci w ustrój ultra-etatystyczny, przed którym się rządy bronią rękami i nogami. Jest nędza, powiada się, i nikt w czasie nędzy nie powinien się bogacić, napychając swe kiesy biedą mas. Ale tak nie mówią dostawcy wojskowi, tak nie mówią kartele, tak nie mówią banki państwowe i tak nie mówi wysoko opłacana biurokracja, których prawdziwa nędza nie interesuje. Nie sposób zamykać oczu na stosunki wytworzone w handlu, pozbawionego ostatniego grosza i niszczonego bezwzględnie podatkami. Tak prędko nie powstanie nowe, zasobne, kupiectwo, które potrafi miasta zaopatrywać w towary. Czas kończyć mrzonkami, że przemysł zbliży się do konsumenta. Nic nie pomoże to, że nawet poczta zbliży konsumenta z rondlem do producenta wsi. Ceny płodów hodowlanych lubią się u nas tak rychło zmieniać, że zaledwie w ciągu kilku ostatnich dni cena mięsa podrożała o 40 procent, względnie 40 groszy na kilogramie.

Zniszczono rękodzieło i nie wszyscy wiedzą zapewne, że wskutek egzaminów i innych przepisów za lat kilka już nie będzie mistrza, któryby mógł kształcić terminatorów. Dziś, już moc rękodzielników nie posiada uprawnień do kształcenia uczniów; z powodu kryzysu nie daje się poprostu uczniów do terminu.

Wesoło przedstawia się zatem nasza rzeczywistość „kapitalistyczna". Dlatego dobrze będzie, gdy sobie tak bez demagogji powiemy ,że już daleko odbiegliśmy od kapitalizmu, i że znajdujemy się bez żadnego programu zastępczego, w stanie pełnego rozstroju.

Rafał Pfeffer.

KRONIKA KRAJOWA

Od jakiego komornego winien być pobierany podatek od nieruchomości?

Ministerstwo skarbu, w okólniku do wszystkich izb skarbowych, wyjaśnia, że na mocy obowiązujących przepisów podstawą wymiaru podatku od nieruchomości stanowi ogólna suma komornego. Art. 3 ustawy o ochronie lokatorów zezwala na mocy pisemnej umowy właściciela domu z lokatorem pobierać komorne w sumie wyższej niż to przewiduje powyższa ustawa. Jestto dopuszczalne w stosunku do wszelkiego rodzaju lokali z wyjątkiem mieszkań do 4 pokojów włącznie. Kuchnie w tym wypadku nie są pokojami. Wobec tego należy wymierzać podatek od nieruchomości, podlegających w ustawie o ochronie lokatorów, od podstawowego komornego z czerwca 1914 r., zaś w wyżej podanych wypadkach od komornego umownego.

Natomiast nie należy uwzględniać przy wymiarze podatku umów o pobieraniu przez właściciela domu, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, komornego, niższego, niż w czerwcu 1914 r.

Jak radzą sobie w Warszawie z komornem

Prasa warszawska opowiada, że jeden z właścicieli nieruchomości w Warszawie zastosował w stosunku do swoich lokatorów system, który w odniesieniu do spłaty zaległych podatków projektują sfery gospodarcze.

Każdemu lokatorowi, który punktualnie wpłaca czynsz bonifikuje 10 procent, a tym, którzy mają zaległości skreśla pewne sumy, o ile bieżący czynsz płacą punktualnie.

Podobno właściciel kamienicy jest bardzo zadowolony z rezultatów tych ulg, gdyż wszyscy lokatorzy starają się punktualnie płacić czynsz, wskutek czego wpływy znacznie się zwiększyły. (—)

Ułatwienia w spłacie zaległości podatkowych

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministra skarbu, uprawniające rolników, posiadających skrypty dłużne Skarbu Państwa oraz obligacje renty ziemskiej za grunty, przejęte przez Państwo na rzecz osadnictwa, do spłacania temi walorami zaległości podatkowych.

Sprawa ta może mieć poważne znaczenie dla większej własności rolnej w województwach wschodnich. (—)

Którzy bezrobotni sezonowi mają prawo do zasiłków?

Zarząd Obwodowy Funduszu bezrobocia w Krakowie komunikuje nam:

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 14 grudnia u. r. (Dz. U. R. P. z dnia 24. XII. 1932 r. Nr. 115, poz. 956) mają prawo do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy byli zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), meljoracyjnych, w żegludze śródlądowej i przy spławie oraz w cegielniach, o ile:

1) posiadają **conajmniej 104 dni** podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w 12-tu miesiącach przed swem zgłoszeniem prawa do zasiłków;

i 2) o ile te 104 dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia mieszczą się co **najmniej w 26-ciu różnych tygodniach** w okresie 12-tu miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków, **przyczem przyznanie prawa do zasiłków może nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli bezrobotni (robotnicy sezonowi), zgłaszający swe prawa do zasiłków, czynią zadość obu wyżej wymienionym warunkom.** (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

„Wojna maślana" w Niemczech

Świat pracowniczy w Niemczech protestuje przeciwko przymusowi domieszki masła do margaryny, obawiając się podrożenia artykułu, powszechnie w Niemczech używanego. Sprawa powyższa tak poruszyła szerokie koła, że stronnictwa lewicowe mają przedłożyć w Reichstagu wnioski o uchylenie dekretu.

Prawicy również dekret... nie dogadza, bo jest zbyt kompromisowy. Landbund domaga się całkowitego zamknięcia importu masła. (—)

Podwyżka cen miedzi

Międzynarodowy Kartel Miedziany podniósł z dniem 30 grudnia 1932 r., ceny miedzi cif porty europejskie z 5,15 na 5,20 centów amerykańskich.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma w Gdańsku posiadająca generalne przedstawicielstwo szwedzkiej fabryki filcu, poszukuje subzastępców, którzy są dobrze zaprowadzeni w fabrykach papieru i celulozy, celem sprzedaży filców.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu. (—)

Znowu ohydne oszczerstwo o „mordzie rytualnym"

Nieudała próba hecy antyżydowskiej wszczętej przez hitlerowców.

Berlin (ŻAT). Królewiecka „Preussische Zeitung", organ narodowych socjalistów, ogłosił przed kilku dniami artykuł p. t. „Mord rytualny w Rasstenburgu?", w którym pismo wyzyskało okropną zbrodnię, dokonaną w Rasstenburgu (Prusy Wschodnie) nad dzieckiem chrześcijańskiem, aby usiłować rozpętać hecę rytualną. „Zentral-Verein" otrzymał następujące autentyczne wiadomości o tem wydarzeniu:

Dnia 6 grudnia wieczorem nie powrócił do domu 8-letni syn ślusarza Haffkego. Zatroskani rodzice zaalarmowali policję. Nazajutrz dziecko odnaleziono na polu za miastem z poderżniętem gardłem. Wkrótce potem zaczęły krążyć pogłoski, że nad 8-letnim Benno Haffkem dokonany został „mord rytualny". **Pewien handlarz żydowski został aresztowany i przesłuchany przez policję.** Aresztowany handlarz jest człowiekiem, o którym nawet „Preussische Zeitung" pisze, że ze względu na swą **słabość fizyczną nie może on wchodzić w rachubę, jako domniemany morderca. Lecz dziennik ten uważa aresztowanego handlarza za ewentualnego współuczestnika mordu. Handlarz udowodnił całkowicie swe alibi i został zwolniony.** Jest to człowiek chory nerwowo. — Rzucone nań bezsensowne podejrzenie wstrząsnęło ogromnie aresztowanym handlarzem doprowadzając go do depresji, usiłował się już zatruć gazem świetlnym, lecz zdołano go uratować. Rzecz jasna, że nie trudno sobie wyobrazić, jakie fantastyczne historje wysnułaby prasa narodowo-socjalistyczna, gdyby usiłowanie popełnienia samobójstwa powiodło się temu nieszczęśliwemu człowiekowi.

Tymczasem stało się wiadomem, że na krótko przed zamordowaniem młodego Haffke, w domu jego rodziców wybuchały raz po raz dwa pożary. Trzeci pożar miał miejsce już po zamordowaniu chłopca. Sąsiedzi opowiadają, że dziecko miało w towarzyswie starszych powiedzieć, że wie, kto dwukrotnie podpalał dom ojca. Nasunęło się więc przypuszczenie, że podpalacze chcieli się pozbyć niewygodnego świadka ich występnych czynów.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie jest w toku. Tymczasem „Zentral-Verein" w Prusach Wschodnich prowadzi akcję wyjaśniającą. Władze rządowe w Prusach Wschodnich ogłosiły komunikat, dementujący „fakty", podane przez „Preussische Zeitung" i odrzucające jako absolutnie bezpodstawne wersję o mordzie rytualnym. — „Preussische Zeitung" komunikatu tego nie zamieściła.

Bezczeszczenie cmentarzy żydowskich w Niemczech

Berlin (ŻAT). Na cmentarzu żydowskim w Osthofen (Rheinessen) niewykryci sprawcy obalili dwa wielkie nagrobki. U wejścia na cmentarz zniszczona została ławka dla spacerujących.

W Franz (Nadrenja) zniszczono na cmentarzu żydowskim dwa pomniki. Większa liczba grobów została zbeszczeszczona. Żelazna brama wejściowa została uszkodzona. W m. Franz mieszka zaledwie parę rodzin żydowskich.

Katolicyzm i hitleryzm pod wspólnym sztandarem

Wiedeń (ŻAT). W stronnictwie Christlich-Soziale nastąpiła secesja, w wyniku której bardzo wpływowe skrzydło inteligencji zawodowej ustąpiło i założyło **nowe stronnictwo katolickie o silnem zabarwieniu antysemickiem.** Nowa partja ogłosiła odezwę programatyczną, proklamując się jako wznowione „Stronnictwo Luegera", stanowiące syntezę luegeryzmu i hitleryzmu. Ma ono służyć idei zbliżenia katolików austrjackich z obozem Hakenkreuzu. Na czele nowej partji stoją młodzi wpływowi działacze z obozu młodo-katolickiego.

—o-o-o—

De Liemme krytykuje

Amsterdam (ŻAT). W tych dniach odbył się w Utrechcie 30-ty doroczny zjazd holenderskiej organizacji sjonistycznej przy udziale licznych delegatów z całego kraju. Zjazd zagaił prezes holenderskiej organizacji p. P. Bernstein z Rotterdamu. **P. Nechemja de Liemme, który ostatnio ustąpił z holenderskiego kierownictwa sjonistycznego, poddał krytyce obecny polityczny kurs sjonizmu i oświadczył się za przyłączeniem Transjordanji do Palestyny.**

Obszerną dyskusję wywołała kwestja, czy wolno sjonistom popierać kolonizację w Bir-Bidżanie. **W końcu uchwalono rezolucję, zabraniającą sjonistom uprawianie propagandy na rzecz kolonizacji żydowskiej w każdym innym kraju z wyjątkiem Palestyny.**

„Inkwizycja dolarowa" w Rosji sowieckiej

Ch. N Bialik przekazał Żydowskiej Agencji Telegraficznej list pewnego Żyda z Moskwy, datowany z 22 listopada 1932 roku. Wedle tego listu, w Rosji aresztuje się Żydów i zamyka w strasznych więzieniach pod zarzutem posiadania waluty obcej, złota lub złotych przedmiotów. Władze żądają od ludności żydowskiej dolarów i złota, a w razie oporu lub też w wypadku, kiedy Żyd nie ma do dyspozycji ani dolarów, ani przedmiotów złotych, zostaje wtrącony do więzienia, w którem przebywa conajmniej 3 do 4 miesięcy. Autor listu wzywa od protestów na wielką skalę do poruszenia opinji żydowskiej w Europie i w Ameryce.

—ooo—

JAKOB GOLDSCHMIDT, wybitny niemiecki finansista i były dyrektor „Darmstadter und National bank", obchodzi obecnie jubileusz 50-lecia. Goldschmidt popira wydatnie żydowskie instytucje naukowe, a duże zasługi położył około wydania wspaniałej „Encyklopedja Judaica".

PROF. MAKS LIEBERMANN, honorowy prezydent pruskiej Akademji Sztuk Pięknych, wybitny artysta-malarz, został wybrany wicekanclerzem kapituły orderu dla zasłużonych w dziedzinie nauki i sztuk.

MAŁY FEJLETON.

J. RAUCHWERGER.

Po pogromie

Ulice, spływające czerwonym ściekiem, uszminkowane strzępami życia ludzkiego lgnęły tchórzliwie do murów, pod wystającemi gzymsami, blaszanemi rynnami krzywych daszków. Ubite kamienie gościńca zdobiły się w pulchne wysepki gęsich piór. Nad dachami dmuchał parno lipiec. Jezdnia bieliła się, zawalona pogruchotanym meblem. Łóżko szafirowego koloru. Dębowy bujak. Haft, na tamborku, ręcznej roboty. Szafka o wybitych szybkach pełna foljałów z podartemi okładkami, zadrukowanemi kanciasto skrzyneczkowem pismem. Niebieski kafel kuchennego pieca. Połamane skrzypce z drgającą, niepewnie, struną. Flaszeczka do karmienia niemowląt, z naciągniętym cumelkiem. Wiatr, wygrywający na nagich klawiszach pocharatanego Bechsteina seplenięce dźwięki, jak chichot z gardła głuchoniemego.

Wątły dzień o zakurzonym przeźroczystym naskórku z dziurami w niebie od kul karabinów ze strony chuligańskiego napadu, jak i samoobrony. Trawiła go gorączka. 42 stopni Rm. w cieniu. Lament bez słów i skrzydeł, pełzający przez miasto, niemal, bezludne. Pogromczyków pognała w lochy sromota krwawych, wyczynów. Gromionych zadany ból, pod którym burzy się krew, rysując na bladych wargach mądry, bezlitosny uśmiech cynika. Na drucie hasa lampa z drzemiącym płomykiem wśród dnia. Zakład pogrzebowy lśni czarno polakierowanemi trumnami, klepsydrami o czarnych obwódkach z krzyżami i bez krzyżów, z pod których sączy się klej, niczem ronione łzy. A z nalepionych żałobnych prostokątów można wyczytać lakoniczne „zmarł tragiczną śmiercią"... Tramwaj zastygł z ostatnim zgryźliwym skrzypem na tylnem kole, bez pasażerów, z śpiącym motorwym na przodzie. W przedziale na haku dynda próżna torba konduktora.

Dzień, poczernionemi od potu, resztkami, ucieka z miasta, podobnie pierzchają szczury z tonącego okrętu. Zewsząd czai się mrok. Domy, rzeczy, przedmioty znikają w noc, niby pożółkłe zęby w zamkniętej paszczy konia. Na drucie kołysze się latarnia, oświetlając pod sobą kupę narzuconej chudoby, strzeżoną przez psa z wyrwanym z tułowia ogonem i krwawiącym pyskiem

Przed księżycem skarży się skomlącym głosem cierpiący pies Barucha, szewskiego łatacza — żydowski pies.

Z mroku wylazła obca, litościwa ręka, głaszcze psa, smaruje szarą maścią pozostały strzęp ogona.

— Ha, ha... Człowiek, ostatecznie, nie jest przecie zwierzem...

To śmieje się księżyc, błądzący wśród chmur



NIE RZECZOZNAWCA.

Pewien świeżo mianowany naczelnik sądu przychodzi na salę rozpraw, aby się przysłuchać rozprawie. Kiedy usiadł, podchodzi do niego woźny i mówi:

— Przepraszam najmocniej pana naczelnika, ale to jest miejsce dla rzeczoznawców.

PAN DOMU.

— Straszną miałem awanturę, kiedy wróciłem nad ranem do domu. A czy twoja żona też się złościła?

— Jeszcze jak! Ale ja zaraz poszedłem do łazienki i drzwi zamknąłem na klucz. Stała przed drzwiami i wołała: Wychodź mi w tej chwili, ty taki i owaki!

— No i co, wyszedłeś?

— Jeszcze czego! We własnym domu chyba ja jeszcze jestem panem? — czy nie?

na Rząsy w Borku starym. (—)

BOHATER.

— Wyobraź pani sobie usłyszałam hałas a kiedy zerwałam się i zapaliłam światło ujrzałam męską nogę, wystającą z pod łóżka.

— O Boże — to był złodziej?

— Nie, to był mój mąż który także usłyszał hałas.

Katastrofalna powódź Mississipi



Donieśliśmy już o katastrofalnej powodzi w do rzeczu Mississipi. Szereg miast i miasteczek zostało odciętych od świata. Ulice zalane wyle wem są obecnie terenem... przejażdżki łódkami.

DR. N. FEINBERG (Genewa).

Widoki zabiegów o zniesienie ochrony mniejszości narodowych

(Korespondencja ZAT dla „Nowego Dziennika).

W kołach Ligi Narodów z wielkiem zainteresowaniem przyjęto nadeszłe z Polski dość wyczerpujące relacje w sprawie kampanji prasy polskiej na temat żądania zniesienia międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych. W tym samym mniej-więcej czasie, co Niemcy wyjednały w Genewie zasadnicze uznanie ich równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, pisma polskie podniosły kwestję, czy nie nadszedł już czas również dla Polski, aby wreszcie postawiła na forum Ligi Narodów w całej rozciągłości kwestję równouprawnienia w dziedzinie ochrony mniejszości. Według nadeszłych do Genewy relacyj pisma polskie twierdzą:

Jakie względy słuszności przemawiają za tem, aby tylko pewna liczba państw (jak Polska, Jugosławja, Rumunja i inne) miała być obowiązana do obdarzania swych mniejszości określonemi prawami i przytem miała być zniewoloną do subordynowania się pod tym względem kontroli i nadzorowi Ligi Narodów? Dlaczegóż to inne państwa — a wśród nich też Niemcy — mają być wolne od wszelkich międzynarodowych zobowiązań w stosunku do swych mniejszości? Jedno z dwojga: jeśli klauzule mniejszościowe są instytucją dobrą i celową, to jest wcale logicznem i słusznem, aby dotyczyły one **wszystkich** państw; skoro jednak inne państwa odmawiają podpisania podobnych **układów**, to jest to chyba dowodem, że rzecz sama w sobie bynajmniej nie jest tak dobrą, wobec czego i Polska powinna starać się, aby się jej czemrychlej pozbyć. W takim właśnie sensie pojmuje się tu argumentację prasy polskiej, która domaga się od rządu podjęcia energicznej i świadomej akcji w tej sprawie.

W kołach Ligi Narodów jest narazie niewiadomem, jakie są zamierzenia rządu polskiego i czy uważa on za celowe umieścić tę sprawę jako aktualne zagadnienie polityczne na porządku dziennym. Jak tu donoszą, rząd polski gruntownie studjuje obecnie tę kwestję i z pewnością skrupulatnie jeszcze zważy, czy godzi się w obecnych warunkach oficjalnie zainicjować dyskusję na temat traktatów mniejszościowych. Oczywiście, Polska może — jak to zresztą dotychczas czyniła wespół z państwami Małej Ententy — od czasu do czasu podnosić w Lidze Narodów, że jest głęboko niezadowoloną z tego, że traktaty mniejszościowe obowiązują li tylko niektóre państwa, nie **zaś wszystkie,** lub conajmniej wszystkie państwa europejskie. Lecz w obecnej kampanji bądźcobądź nie o to chodzi. Zagadnienie zostało sformułowane znacznie ostrzej i bardziej pozytywnie: czy powinna Polska uczynić z traktatu mniejszościowego objekt walki w jej polityce zagranicznej, nie zadawalając się w przyszłości okolicznościowemi, platonicznemi protestami, lecz ubiegać się o wywalczenia t. zw. **„generalizacji“**, t. j. preforsowania zasady zastosowania ochrony międzynarodowej do mniejszości **wszystkich** państw, a w razie niepowodzenia zupełnie zwolnić się z pęt klauzuli mniejszościowej.

Doświadczenie zebrane w okresie 12-letniego istnienia Ligi Narodów w dziedzinie wysiłków „generalizacyjnych“ jest wcale mało zachęcające do podjęcia podobnej akcji.

Na szóstem plenarnem Zgromadzeniu Ligi Narodów w r. 1925 delegat litewski Galwanauskas zgłosił na Szóstej Komisji wniosek wyłonienia specjalnego komitetu, który miałby opracować projekt tekstu ogólnego układu w przedmiocie ochrony mniejszości, który miałby obowiązywać wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów. Polska i Rumunja popierały ten wniosek, który spotkał się natomiast z ostrym sprzeciwem ze strony Francji, Anglji, Belgji i inn., a opozycja tych państw była tak wielką, że Galwanauskas zniewolony był wycofać swój wniosek. W kilka miesięcy później reprezentant Brazylji, Melo-Franco złożył na Radzie Ligi Narodów oświadczenie, że kraje południowo-amerykańskie nigdy nie będą mogły zgodzić się na to, aby na terenie ich państw, dążących do zasymilowania nowo-przybywających imigrantów, zastosowano europejskie **koncepcje prawa** i ochrony mniejszości.

Bardzo charakterystycznym i pouczającym jest nadto następujący wypadek. W toku plenarnego Zgromadzenia Ligi Narodów r. 1930 na Szóstej Komisji wywiązała się wyczerpująca debata w kwestji mniejszościowej. Przedstawiciel Szwajcarji, Motta, powołany do zreasumowania debaty, w sprawozdaniu swem zaznaczył m. in., że już sam fakt zaistnienia traktatów mniejszościowych stwarza **nowego ducha, który oddziaływa niby swą moralną emanacją również na traktowanie mniejszości w tych krajach, które nie są związane podobnemi traktatami.** Reprezentanci Włoch i Hiszpanji (było to jeszcze przed rewolucją republikańską) z miejsca uważali za konieczne sformułowanie swych zastrzeżeń wobec tego ustępu sprawozdania przez złożenie oświadczenia, iż bynajmniej nie należy zrozumieć tego ustępu w sensie, jakoby chodziło o jakiekolwiek jurydyczne zobowiązanie ze strony państw, które nie obarczono międzynarodowemi zobowiązaniami wobec mniejszości. Delegat Francji Briand, wyraził się bardziej jeszcze kategorycznie. On dobrze rozumie, zaznaczył Briand, że niektóre państwa podnoszą w Lidze Narodów sprawę generalizacji, i gdyby znalazł się w ich sytuacji, toby też tak postępował. Lecz on, Briand, znajduje się po drugiej stronie „barykady“, wobec czego uważa za swój obowiązek jasno i niedwuznacznie sprecyzować stanowisko Francji, a polega ono na tem, że Liga uprawniona jest do zajmowania się sytuacją mniejszości li tylko w tych państwach, które podpisały rzeczone układy. Gdyby zatem ktokolwiek zamyślał formalnie zgłosić wniosek, aby Liga zajmowała się kwestją mniejszości w ogólności lub sytuacją ich we **wszystkich** państwach, toby Francja temu się sprzeciwiła i nie dopuściłaby do tego, gdyż brak potemu wszelkich podstaw prawnych.

Casus ten jest o tyle pouczający, że aczkolwiek w istocie sprawozdanie Motty traktowało kwestję wcale nieszkodliwą i w postaci wręcz niewinnej, to jednak wystarczała aluzja do sytuacji nieobjętych ochroną międzynarodową mniejszości, aby przedstawiciele państw, mających u siebie mniejszości, zajęli energiczne stanowisko wobec tego problemu, nie pozostawiając ani cienia wątpliwości, iż nie przyznają Lidze Narodów prawa ingerowania w ich wewnętrzne sprawy i stosunki do mniejszości.

Tak było w r. 1930, a niema podstawy sądzić, jakoby od tego czasu miała nastąpić jakakolwiek zmiana w zasadniczem ustosunkowaniu się do tego przedmiotu. Jest zatem raczej do przewidywania, że wszelka nowa próba podjęcia w Lidze Narodów problemu generalizacji spotka się z kategorycznem „nie“ ze strony tych państw.

W kołach Ligi Narodów uważają, że rząd polski zdaje sobie chyba sprawę, że w obecnem stadjum rozwoju międzynarodowych stosunków i prawa, **walka o generalizację jest kompletnie pozbawioną widoków powodzenia.** Toteż tem chyba tłomaczy się fakt, że kiedykolwiek ze strony polskiej w ostatnich latach podnoszono na terenie Ligi kwestję ochrony mniejszości, to mniej mówiono o generalizacji w ogólności, a więcej — **konkretnie formułowano tę kwestję w stosunku do Niemiec.** Przypuszczają na tutejszym terenie, że nawet co do tego konkretnego wypadku nie jest się jeszcze w Polsce pewnym sukcesu. Kwestja jest jednak podnoszona poto, by wobec opinji publicznej podkreślić fakt, że Niemcy, **które pragną odgrywać rolę anioła-stróża praw mniejszościowych, same bynajmniej nie są bez grzechu i nie chcą obciążyć się żadnemi międzynarodowe**

mi gwarancjami w stosunku do własnych swych mniejszości.

Przed dwoma laty p. August Zaleski wyraźnie to powiedział delegacji niemieckiej w Szóstej Komisji plenarnego Zgromadzenia. Tyle wykazujecie miłości i troskę o losy mniejszości. — zwrócił się p. Zaleski do delegatów niemieckich, — zechciejcie więc dać dobry i godny naśladowania przykład, któryby oddał mniejszości w Niemczech pod opiekę Ligi Narodów. Zrazu nieco zakłopotany, dr. Curtius następnie znalazł wykrętną odpowiedź, zaznaczając, że Niemcy odnoszą się pozytywnie do generalizacji ochrony mniejszościowej na wszystkie państwa europejskie. W istocie więc odpowiedź ta była negatywna, oznaczała bowiem, **że póki inne państwa, jak Francja, Włochy i t. d. nie zgodzą się n udzielenie swym mniejszościom poręki międzynarodowej, póty i Niemcy na zgody swej nie udzielą.**

Na tegorocznem plenarnem Zgromadzeniu Ligi w czasie debaty mniejszościowej na Szóstej Komisji p. min. Zaleski ponownie zaatakował Niemcy, aczkolwiek tym razem nie wymienił, że właśnie ten kraj ma na myśli. Międzynarodowa moralność, oświadczył on, uprawniona jest żądać, aby była poza wszelką krytyką sytuacja mniejszości w tych państwach, które nie mają międzynarod. zobowiązań w stosunku do swych mniejszości, a które pragną tu odgrywać rolę obrońców sprawiedliwości. Opinja publiczna, dodał p. Zaleski, nie może pojąć, dlaczego mniejszości cieszą się ochroną na wschód od pewnej granicy, podczas gdy na zachód od tejże granicy są one niechronione.

Ciekawem jest również, że właśnie obecnie Polska po raz pierwszy mimochodem poruszyła tę sprawę również na posiedzeniu Rady Ligi Narodów (dnia 19 grudnia 1932). W czasie dyskusji nad petycją niemiecką w sprawie reformy rolnej w Polsce, delegat Polski przy Lidze Narodów p. Raczyński niespodzianie zwrócił się do delegata Niemiec z zapytaniem: jeśli Niemcy wykazują tak wielkie zainteresowanie dla mniejszości, to czemu nie biorą one na siebie pewnych międzynarodowych zobowiązań wobec własnych swych mniejszości?

W ostatnim więc czasie ujawnia się ze strony Polski stale tendencja przypominania przy każdej nadarzającej się sposobności Lidze Narodów i opinji publicznej, że Niemcy pragną odgrywać rolę obrońcy mniejszości w innych państwach, w stosunku jednak do własnych swych mniejszości nie chcą one nawet słyszeć o jakiejkolwiek ochronie pod auspicjami Ligi Narodów.

W ciągu najbliższych miesięcy okaże się, w jakim kierunku orjentować się będzie polityka polska w sprawie t. zw. żądania równouprawnienia w dziedzinie ochrony mniejszości. **Rzeczywistość polityczna zmusza do przewidywania, iż akcja o generalizację nie ma widoków powodzenia.** Pozostaje zatem ewentualność podjęcia wysiłków w kierunku kompletnego pozbycia się traktatu mniejszościowego i klauzuli międzynarodowej ochrony mniejszościowej pod auspicjami Ligi Narodów. W kołach Ligi Narodów brak jednak skłonności do utrzymywania, że polska polityka zagraniczna zdecyduje się na takie **politycznie nierozsądne i krótkowzroczne posunięcie zwłaszcza skoro z pewnością przewidzieć można, że podobny wysiłek na żaden sukces liczyć nie może.**

WIECZORY TEATRALNE

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Dom otwarty"

komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. — Reż. W. Nowakowski.

Na okres sylwestrowy wybrał teatr krakowski „karnawałową" komedję jednego z trzech — jak ich ktoś nazwał — muszkieterów mieszczańskiej komedji polskiej, a raczej: krakowskiej z przed pięćdziesięciu lat.

I w „Domu towartym" salon mieszczański o trzech oknach, a częściowo i stołowy jest terenem „akcji i jakby szopki figur i typów tej farsy i satyry. Satyry przeważnie mimowolnej, bo w zamierzeniach sztuka Bałuckiego pomyślana jest raczej jako dydaktyczny, względnie poprostu jowialny sposób ubawienia ówczesnego widza łatwością swady i lekkością obserwacji. I tutaj niema oczywiście mowy o jakimś głębszym konflikcie psychicznym, ale i tutaj mimo zamierzonej poniekąd pochwały tzw. cnot mieszczańskich — mimowoli właśnie owo krzywe zwierciadło satyrycznego malowidła płytkości głupców tuzinkowych, przeciętnych samochwalców i drobnomieszczańskich plotkarek. Słusznie zauważył gdzieś Boy- Żeleński, że sztuki Bałuckiego sprawiają to — miłe zresztą — wrażenie jakby napisane były na to, żeby się zestarzały i żeby po kilkudziesięciu latach odżyły nanowo drugiem, bardziej artystycznem życiem. Coś jakby gru... staroświecki, który wyrzucono już między r... e. a kiedyś po latach odnaleziono przypadkiem, czy też w jakiejś teatralnej wyprawie po „złote runo" dawnych czasów. Istotnie czas okazuje się tu szczególnie łaskawy i zamiast ukazywać powszechnie znany „ząb czasu" osnuwa rzecz przeciwnie — czarem czasu, czarem aromatu „dawnych czasów". Czas przydaje tu nawet osobliwej jakiejś tinktury liryki, liryki wspomnień minionych epok i patyny dawności, poezji starych sprzętów. Może to nawet wycisnąć swoistą łezkę sentymentu, sentymentu jakim promieniuje — rehabilitowany dziś zresztą świadomie w innej płaszczyźnie — urok przeciętności i banalności tych typów i tego sytuacyjnego przeważnie, to znów niekiedy i werbalnego komizmu. Bo nawet owa wyśmiewana kiedyś przejrzystość nazwisk — symbolów (Fikalski, Fujarkiewicz, Piernikiewicz) i prostota starć i napięć, zwyczajność „chmur" zasnuwających to staromieszczańskie niebo działać może jak ulga, jak promyk słońca wśród burzy. A pozatem ta krwawa właśnie wspomniana już, mimowolna satyra, nie mówiąc o rozśmierzającej, jakby jakiejś wtórnej czytęż ciągłej jeszcze „aktualności" z której zapamiętać łatwo kilka rzeczy: 1) Ciuciumkiewiczowa (nie — Ciunkiewiczowa, b o postać Bałuckiego to tylko zwyczajna krakowska plotkarka z przed 50-ciu lat). 2) czynienie z tańca m. in. także i wybitnego czynu społecznego. 3) Albo czyjaś odpowiedź na twierdzenie wuja-pułkownika Telesfora: „Jak nam tu dobrze!", odpowiedź: „Nie wszystkim!" Jeśli już mowa o pułkownikach, to wuj Telesfor jest wprawdzie także pułkownikiem- emerytem (chyba jeszcze z czasów rzeczypospolitej krakowskiej), ale jest przynajmniej, jak na emeryta staruszkiem, dobrodusznym, mieszczańskim... szlagonem.

Jak więc widzimy, poniekąd aktualna groteskowość łatwo i dziś mogłaby się cieszyć powodzeniem, jeśli ją tylko umiejętnie i śmiało przestylizować. W każdym bowiem razie dawne rydlowskie zarzuty pod adresem Bałuckiego okazują się bardzo nierozsądne, bo Bałucki już przeżył i z pewnością jeszcze przeżyje dość naogół „pawią" poezję Lucjana Rydla.

Obecne krakowskie przedstawienie niezawsze i niecałkiem szło po linji tego śmiałe... artystycznego przerysowania. Częściowo — pod wodzą doskonałego Telesfora — Kulakowskiego — podkreślono tradycję i stonowanie tej „rekonstrukcji" staromieszczańskiej. Na czoło lewego skrzydła wykonawców wysunął się p. Solarski- Fikalski, aranżer mazura pp. Wróbelkowskiego- Kondrata, Fujarkiewicza- Pągowskiego in Także p. Klońska (Ciuciumkiewiczowa) ze świtą (Kostecka- Tecia, Bednarska- Miecia i Walewska- Lola) szły po linji groteski. Centrum niejako kierował i ton mu poddawał Leliwa- Wicherkowski („Mój system!") mając pod batutą pp. Hierowskiego- Żelskiego, Granowską- Pulcherję, Daszyńską Janinę, Wrońskiego- Ciuciumkiewicza i Turskiego- Franciszka. Tak więc obecny zespół naszego teatru, choć bez centralnej figury aktorskiej jak to dawniej bywało w sztukach Bałuckiego (Frenkel, Zelwerowicz czy z nieżyjących już: Kamiński, Feldman) wywiązał się dobrze z zadania, obierając drogę gry zespołowej i — jak już powiedzieliśmy — częściowo farsowo- rewjowej.

(Te)

Kraków pod znakiem Sylwestra

Występy Ordonówny, Pogorzelskiej, Krukowskiego i Toma. — Fuchs śpiewa po żydowsku. — Malwina Rappel w Teatrze żydowskim.

Takiego Sylwestra nasz spokojny, zawsze śpiący, bogobojny Kraków oddawna nie pamięta. Wszystkie imprezy noworoczne doskonale się udały. Trzy wieczory z Ordonówną i Pogorzelską w Starym Teatrze wysprzedane, „Bagatela" miała chyba najlepszy dzień względnie noc. Leon Fuks w kinie „Atlantic" ściągnął setki widzów. Teatr żydowski wybity był do ostatniego miejsca, kawiarnie pełne, chciaż ceny były bardzo słone. jednem słowem — Kraków w noc sylwestrową się bawił. Wszyscy chcieli Sylwestra spędzić poza domem, a dużo było takich, którzy wędrowali od lokalu do lokalu. Miało się wrażenie, że tego spokojnego obywatela krakowskiego opętał demon zabawy. Nie beztroska jednak wesołość gnała tych wszystkich ludzi, lecz najgłębszy niepokój, który chciano zagłuszyć Widmo starego roku. obfitującego w same klęski, stawało przed oczyma i, aby to widmo zażegnać, Kraków się bawił...

Panie Ordonówna i Pogorzelska sprawiły swym licznym wielbicielom i wielbicielkom lekkie rozczarowanie; przyjechały bowiem jak to oświadczył p. Konrad Tom ze Zakopanego zaziębione i dlatego się oszczędzały. Pani Ordonówna miała nawet mieć 39 stopni gorączki. Trudno doprawdy w to uwierzyć. bo tego się mimo wszystko nie wyczuwało w jej piosenkach, które jak zawsze z fascynującym oddała czarem. Publiczność była tak zachwycona, że stała się okrutną i. chociaż p. Tom prosił ją o względność. zmusiła swą ulubienicę. której dawno w Krakowie już nie widziała, do naddatków. Nie można się publiczności dziwić, gdyż Ordonka jest u nas w Polsce jedyną i niezastąpioną artystką.

Także pani Pogorzelska mocno się oszczędzała i poza kilku tak bardzo dla niej charakterystycznemi piosenkami nie dała się sterroryzować do naddatków. Ciężar bawienia publiczności spoczywał na barkach p. Krukowskiego, bo p. Tom, być może bardzo przejęty niedyspozycją swych koleżanek, również się oszczędzał, bagatelizując sobie Kraków. A zresztą może i inny też powód odegrał tu rolę, wszak z estrady przemawiał do publiczności polski mistrz szmoncesu, z którym rywalizacja jest trudna.

W kinie „Atlantic" wystąpił p. Leo Fuks ze swym znanym programem. Jedyną nowością były piosenki żydowskie, odśpiewane tym razem w języku żydowskim. Była to próba jeszcze nieśmiała, spodziewać się jednak należy, że sukces, jaki utalentowany ten młody artysta odniósł, zachęci go do dalszych prób w tej dziedzinie.

W Teatrze Żydowskim występuje obecnie p. Malwina Rappel, artystka o żywiołowym temperamencie. Teatr Żydowski wystawił operetkę „Szmilek!" autora bardzo skromnego. bo ukrywającego swe imię i nazwisko w inicjałach nic nie mówiących. Autor okazał się jednak spryciarzem nielada, ponieważ doskonale wiedział, że powinien ukryć swe imię i nazwisko, nie ma bowiem powodu do żadnej dumy. Pomińmy więc tę operetkę. którą. posługując się żargonem teatralnym nazwać możemy prawdziwą „macherajką" i stwierdźmy. że pani Rappel jak zawsze tak i teraz była rozkoszną. Na wieczór Sylwestrowy dał Tear Żydowski rewję bogatą i urozmaiconą. Szkoda tylko że p. Malwina Rappel, którą pamiętamy z pierwszego występu „Araratu" u nas. nie miała programu należytego. P. Malwina Rappel. która z reżyserem Nożykiem (z Bandy żydowskiej) została zaangażowana na wiosnę do teatru palestyńskiego „Matate". mogłaby być naprawdę gwiazdą i filarem rewji z prawdziwego już zdarzenia. Możeby o tem pomyślał p. Lipman i w ten sposób przeprowadził sanację swego teatru. Zdaje mi się bowiem, że wystawienie rewji z p. Malwiną

Rappel będzie lepszym interesem niż bawienie publiczności utworami a la „Szmilek".

(—si).

—ooo—

Z EKRANU.

„Ziemia Niczyja"

Kinoteatr „Atlantic".

Film odznaczony nagrodą Ligi Narodów. Realizatorem jest Rosjanin Trivas, który dotychczas pracował pod kierownictwem wielkiego reżysera niemieckiego Pabsta. Już samo więc to pochodzenie filmu jest najlepszą ilustracją jego walorów artystycznych, Trivas połączył bowiem w swem dziele ekspresję filmu rosyjskiego z precyzyjną robotą Pabsta. Artystycznie jest więc film bardzo ciekawy, daje nam bowiem wojnę ujętą zupełnie inaczej. Dotychczasowi realizatorzy filmów wojennych dali nam jakieś dane środowisko, podczas gdy Trivas pokusił się niejako o syntezę wojny. starając się doprowadzić ją do wspólnego mianownika. Technicznie ma film sceny i epizody bardzo interesujące. Te sztandary zachodzące na siebie. to skierowanie uwagi widza z butów żołnierzy niemieckich na czapki żołnierzy francuskich świadczą o dojrzałości reżysera.

Na największą jednak uwagę zasługuje treść obrazu. przedstawiająca przypadkowo spotkanie się pięciu żołnierzy w opuszczonym okopie. Jakiś mieszczanin angielski. robotnik francuski. Niemiec — rzemieślnik. murzyn — międzynarodowy artysta i Żyd — krawiec znaleźli się przypadkowo na „ziemi niczyjej", a chociaż naokoło nich pękają granaty, chociaż w ich duszach jeszcze szaleje demon nienawiści. zawierają pokój ze sobą, dochodzą bowiem do przekonania, że wojny nie prowadzą ludy tylko rządy. Niemiec mówi po niemiecku, Francuz po francusku. ale doskonale ze sobą się porozumiewają. zwłaszcza wtenczas. kiedy oglądają fotografje przedstawiające żonę i dziecko Niemca. Z kreacyj aktorskich wybija się na pierwszy plan sylwetka Żyda. odtworzona po mistrzowsku przez wielkiego aktora Sokołowa. którego Reinhardt wyłowił ze Żydowskiego Teatru Artystycznego, występującego po raz pierwszy w Berlinie i Louis Douglas. słynny reżyser operetki murzyńskiej, którą mieliśmy sposobność podziwiać w Krakowie. Obaj. Murzyn i Żyd. urastają niemal do rozmiarów jakiegoś symbolu potężnego w swym skrócie. Żydowski krawczyk stracił mowę. stał się głuchoniemy nie mogąc nawet odpowiedzieć, skąd pochodzi, gdzie zostawił żonę i dziecko. Żyd mógł o sobie powiedzieć. że do wszystkich należy armji wrogich. a jego bełkot. przechodzący nieraz w straszliwy ryk bezsiły, najlepiej nam ilustrował tragedję wojny światowej.

Największą wartością tego filmu jest unikanie banalności, którą byłaby jakakolwiek chłodna symbolistyka, albowiem cała akcja jest potraktowana realistycznie i sama za siebie mówi.

Moassi.

Trudno być — Rothschildem

Nie o „tarapatach" Rothschilda wiedeńskiego będzie mowa, lecz o walce, jaką paryski Henri Rothschild prowadzi od lat na polu teatralnem. Henri Rothschild jest znanym lekarzem. Najlepszy szpital paryski — Hospital Rothschild — zawdzięcza jemu swe powstanie. Ale karjera lekarska nie wypełniała mu całego życia, a Rothschild miał dość czasu, by urzeczywistnić najgłębszą swą pasję życiową — miłość do teatru. Pierwsze jego dzieło dramatyczne „Dichotomia" (Rozdwojenie osobowości) nie mogło nigdzie w Paryżu znaleźć teatru, gdyż wszystkie teatry paryskie obawiały się, że opinja publiczna posądzi je, że dlatego wystawiają sztukę Rothschilda, ponieważ zostały sowicie zapłacone Andree Pascal — taki jest pseudonim Rothschilda — wynajął więc salę teatralną w Paryżu i wystawił tę sztukę we własnej reżyserji. Sztuka przepadła, albowiem nie znalazł się żaden krytyk, któryby napisał życzliwą recenzję, obawiając się znowu zarzutu, że został przekupiony. Rothschild nie dał jednak za wygraną i pisał dalej, a po 28 latach takiej nieustannej walki zdołał nawet uzyskać duży sukces swą sztuką „Grand Patron", wystawioną przez Theatre des Champs Elysees.

Henri Rothschild wystawił tę swoją sukcesową sztukę w obcym teatrze, chociaż mógł ją wystawić w teatrze przez siebie założonym i prowadzonym.

Warto też parę słów poświęcić temu teatrowi rothschildowskiemu. Gdy Henri Rothschild otworzył swój Theatre Pigalle, wszyscy przepowiadali, że będzie to przedsiębiorstwo deficytowe, które Rothschilda będzie dużo kosztowało, wszak teatr ten jest nietylko najpiękniejszym teatrem Paryża, ale można śmiało powiedzieć, i całej Europy. Nie znajdziecie w tym teatrze żadnych banalnych ozdób z gipsu, bo ściany kryte są drogiem gładkiem drzewem mahoniowem, a efektów świetlnych teatrowi temu zazdroszczą wszystkie sceny światowe. Scena zaopatrzona jest w najnowsze zdobycze techniki teatralnej. Z początku nie świetnie mu się powodziło, ale obecnie może się Theatre Pigalle poszczycić, że ma najlepsze kasy w Paryżu.

Ciężko to wszystko przyszło Rothschildowi bo jest — Rothschildem... Nie jest to jednak jeszcze największa tragedja na świecie..

Cecile Sorel wystąpiła z Komedji Francuskiej

Prasa francuska szeroko rozpisuje się o ustąpieniu słynnej artystki p. Cecile Sorel z Komedji Francuskiej. W oczach Paryża była pani Sorel niejako symbolem i wcieleniem tradycyjnego, z Komedją Francuską związanego kunsztu aktorskiego. W ostatnich latach została jednak zepchnięta na plan dalszy, a pani Marja Marquet zajęła jej miejsce. Pani Sorel tej rywalizacji nie mogła dłużej tolerować i dlatego podała się do dymisji, którą komitet Komedji Francuskiej, spełniający funkcje dyrekcji, przyjął do wiadomości. Pani Sorel nie zamierza atoli zrezygnować ze sceny, lecz ma zamiar na jednej z innych scen paryskich wystawić cały szereg sztuk nowoczesnych.



WTOREK, 3 STYCZNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. — W przerwie o 13'20: Wiadomości meteorologiczne. 15'10 Wiadomości gospodarcze i eksportowe. 15'25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa i sportowa. 15'35 „Wieś i reforma szkolna" — dr. M Mendys. 16'40 Odczyt K. Giżyckiego (Lwów): „W piaskach pustyni 17 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. Fitelberg (Moniuszko, Czajkowski, Brahms, Liszt, Bartok). W przerwie o 17'26: Dla rybaków. 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości. 19 Rozmaitości. 19'10 Giełda zbożowa. 19'15 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki. 19'30 Feljeton muzyczny: „O tańcach polskich" dr. St Łobaczewska. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Koncert dyr. Ozimiński, I. Dygas (tenor), L. Urstein (fortep.): Glinka, Czajkowkie, Rubinstein, Greczaninow. W przerwie: wiadomości sportowe i prasowe. 21'20 Koncert skrzypcowy G. Bacewiczówny (Leclair, Paganini, Szymanowski, Raevl) 22 Kwadrans literacki: nowela Wł. Perzyńskiego pt „Protekcja". 22'15 Muzyka taneczna. 22'55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 „Wśród książek" — H. Mościcki. 15'50—19'10 p. Kraków. 19'20 Kursy rolnictwa. 19'30 -24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 p. Warszawa. 15'50 Bajeczki dla dzieci. 16'05 Muzyka, 16'25—19 p. Kraków. 19 „Urbanizacja jako zagadnienie społeczne i kulturalne" — P. Musioł. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Ze sportu. 19'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Gramofon i Silva rerum. 16 Feljeton lotniczy: „Ruda i mała" J Radzimińskiego. 16'15 Gramofon. 16'25 p. Kraków. 16'40—19 p. Kraków. W przerwie: „O uśmiech dziecka" — p. Ignis. 19 Skrzynka techniczna — inż. Miński. 19'15 Rozmaitości. 19'30—23'30 p Kraków i transmisje stacyj zagranicznych.

Sztuttgard (360.6) 10'10 Pieśni Straussa i Wolfa. 10'40 Fortepjan. 13'30, 17 i 19'30 Muzyka (m. in. marsze, walce). 21'01 Słuchowisko 22'45—24 Muzyka taneczna, śpiew.

Rzym (441.2) 13, 17'30 Muzyka. 20'45 Oratorjum. 22'15 Koncert (Bach, Haendel).

Praga (488.6) 18'30 Pieśni niemieckie. 19'20 Mandoliny. 19'45 Pieśni ludowe. 20'15 Słuchowisko 21 Muzyka Beethovena.

Wiedeń (517.2) 11'30 Kapela. 15'20 Arje i pieśni. 16'50 Muzyka. 19'35 Piosenki. 20'05 Koncert orkiestry symfon. dyr. R. Heger W. Backhaus (fortep.): muzyka Brahmsa. 22'05 Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. H., KRAKÓW: Z listu nie skorzystamy.

STAŁY CZYTELNIK H. F.: W języku angielskim lub żydowskim.

KOSMETYKA: W Krakowie kursy kosmetyczne Inż. Apselówny, ul. Sławkowska 30.

SJONISTKA W LIMANOWEJ: Adres p. Bronnera: Kraków, Al. Słowackiego 34. (—)

NADESŁANE CZASOPISMA.

— **„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD". Treść Numeru 4-go tego Miesięcznika:** O ekspansję do Palestyny — Mgr. B. Ołomucki. Palestyna a cło preferencyjne — J. Szofman. Bankowość w Palestynie — Dr. H. Szoszkies. Turystyka palestyńska — J. Appenszlak. Komitet Gospodarczy — I. B. Brodie. Rozwój miasta Tel- Awiwu — M. Dizengoff. Zagadnienie uprzemysłowienia Palestyny — B. Fogelnest. Możliwości przesiedleńcze i eksportowe drobnego przemysłu z Polski do Palestyny — W. Eisenfarb. Produkcja i handel pomarańczami w Palestynie — B. Z działalności Izby Handlowej Polsko- Palestyńskiej. Kronika: Palestyna. Egipt. Syrja. Irak. Persja. Cypr. Statystyka: Statystyka handlu Polski z Bliskim Wschodem. Statystyka handlu zagranicznego Palestyny. Statystyka handlu zagranicznego Egiptu. Sprawy celne i transportowe: Układ celny między Palestyną a Syrją. Wyjaśnienia w sprawie faktur. (Adres: Warszawa, Królewska 13.).

— **NOWY NUMER „EPOKI".** (Wyszedł Nr. 1 i 4-ty) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: Zarażona przystań. Wymowne cyfry. Dwie odezwy. W najbogatszym kraju. Kryzys gospodarczy w Watykanie. Wpływ wielkich miast na cywilizację. — Józef Wasowski: Jesteśmy osaczeni. — Halina Krahelska: Zwiastunki wielkiej przemiany. — Henryk Lukrec: Na wsi inaczej. — Wacław Rogowicz: Szlachetne pośrednictwo. — Widz: Parę sprostowań. — Jadwiga Krawczyńska: Rozbrojenie w Genewie i w Polsce. — Włodzimierz Jampolski: Kino dopędza teatr i literaturę. — Andrzej Strug: Ostatni film Evy Evard — St. Gr.: Przegląd polityczny — Odpowiedzi redakcji. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11. (—)



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dr Stephen Wise interesuje się losem ubogiej rodziny żydowskiej w Warszawie

Warszawa. (ŻAT.) W lecie 1932 r. w Polsce bawił korespondent czołowego pisma amerykańskiego „New York Times" dr. Emil Lengyel, który zwiedził tu szereg instytucyj żydowskich i m. in. również Sanatorjum im. Medema w Miedzeszynie.

Po swym powrocie do Ameryki dr. Lengyel ogłosił książkę o swych wrażeniach w Polsce p. t. „The Cauldron Boils", w której skreślił m. in. obraz niedoli żydowskiej w Polsce. (Z przemówieniem o ciężkiej sytuacji gospodarczej Żydów polskich dr. Lengyel wystąpił też niedawno na posiedzeniu Kongresu Żydowsko- Amerykańskiego.) W rozdziale wspomnianej książki, zatytułowanym „Ghetto", dr. Lengyel przytacza relację ze swego pobytu w Sanatorjum w Miedzeszynie i m. in. opowiada o jednem ze spotkanych przezeń tam dzieci, synu niejakiego warszawskiego Żyda Chaima (którego nazwiska dr. Lengyel nie przytacza). Zacofane w swem rozwoju dziecko zaczęło chodzić dopiero w 7 roku życia i nim przybyło do Sanatorjum w Miedzeszynie, przebywało przez 2 lata w łóżku. Dwoje innych dzieci wspomnianego Chaima, chłopiec i dziewczynka, zmarło z głodu. Sam Chaim trudni się wyrobem atramentu i ma pracę tylko przez 2 dni w tygodniu, zarabiając przytem po 2 zł. dziennie.

Dzięki relacji dr. Lengyela losem nieszczęśliwej rodziny Chaima zainteresowała się rodzina dr. Stephena Wise'a, od którego kierownik Sanatorjum im. Medema radny m. Warszawy p. S. Giliński w tych dniach otrzymał dłuższy list, do którego załączony był czek na 25 dolarów i w którym dr. Stephen Wise pisze m. in.:

„Po wysłuchaniu dziejów tej biednej nieszczęśliwej istoty (mowa o synku Chaima) pani Wise postanowiła wysłać Chaimowi małą zapomogę dla jego rodziny. Załączam czek na 25 dolarów, przeznaczając tę kwotę na okres 5 miesięcy. Obyśmy bodaj tyle byli w stanie czynić dla tak wielkiej liczby nieszczęśliwych ludzi, niestety jednak mamy ogromne obowiązki a wpływy nasze są znacznie uszczuplone".

W dalszym ciągu swego listu do p. S. Gilińskiego, dr. Wise zapytuje, jaka jest najwłaściwsza droga posyłania w przyszłości zapomogi dla Chaima i prosi, aby rodzina Chaima do niego, dr. Wise'a, nie pisała, gdyż „szkoda zmarnowania nawet kilku groszy potrzebnych na zakupienie znaczka pocztowego".

Jednocześnie p. Giliński otrzymał list od dra Emila Lengyel'a, który donosi o zainteresowaniu się dra Wise'a losem nieszczęśliwej rodziny dziecka, które spotkał w Sanatorjum w Miedzeszynie Dr. Lengyel zaznacza m. in.: „Wasze Sanatorjum wywarło na mnie zachwycające wrażenie i również tu o niem mówiłem z licznemi osobami". (—)

—o-o-o—

O tańszy prąd elektryczny w Katowicach

Nasz korespondent katowicki (K.) pisze:

Elektrownia okręgowa **Zagłębia Dąbrowskiego postanowiła na ostatniem posiedzeniu obniżyć cenę prądu elektrycznego z 60 gr za kilowatt na 50 gr. Cena prądu przemysłowego, która dotychczas wynosiła 30 gr za kwt., obecnie wynosić będzie 25 gr. Opłata za licznik wynosić będzie miesięcznie 1.20 zł, zamiast 1.35 zł. Ryczałtowe opłaty rocznie obniżone zostały do 21.60 gr zamiast 30 zł jak dotychczas. Nowe ceny obowiązywać będą od 1-go stycznia 1933 r.**

Obniżka ceny prądu elektrycznego w Zagłębiu Dąbrowskiem, która nawet dotychczas była o 40 kilka proc. niższa od ceny prądu w Katowicach, nasuwa mimowoli pytanie, co się stało z szumnie zapowiedzianą akcją Związku zespołów gospodarczych w Katowicach w kierunku obniżki ceny prądu na Śląsku. Jak wiadomo, w swoim czasie odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego, na którem padały ostre słowa zapowiadające walkę o zniżkę ceny prądu. Mowcy w swych zestawieniach wskazali na ogromną różnicę w cenach za prąd elektryczny w Katowicach a innemi miastami w Polsce, pomijając zupełnie Zagłębie Dąbrowskie, gdzie cena była stosunkowo jeszcze niższa. Obecnie elektrownia okręgowa w Będzinie uznała, iż cena ta może być jeszcze zredukowana bez narażenia na szwank bilansu przed siębiorstwa Obniżka ta została już nawet zaakceptowana przez rząd. Przy porównaniu ceny ceny za prąd obu Zagłębi wychodzi na jaw, iż cena prądu w Katowicach jest 110 proc. droższa ani żeli w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nie może być nawet mowy o tem, że produkcja na Śląsku drożej wypada aniżeli w Zagłębiu, gdyż znaną jest rzeczą, że główną rolę w produkcji tej odgrywa węgiel, a produktu tego na Śląsku chyba nie brak, pomijając zupełnie, iż elektrownia śląska używa jako paliwa pyłu węglowego, który jest tu przecież do nabycia prawie darmo. Inne elektrownie na taki zbytek nie mogą sobie pozwolić, choćby ze względu na koszta przewozowe. Reasumując powyższe, powtarzamy jeszcze raz nasze pytanie: Co się stało z akcją w kierunku obniżki ceny prądu elektrycznego w Katowicach?

Znowu fikcyjny spadek amerykański

Adw. Ignacy Kerner w Warszawie (Leszno 10), pisze nam:

Przed kilku dniami ukazała się w kilku pismach wiadomość w sprawie rzekomego spadku po Biumie Reissie, zmarłym w St. Zjedn.

Informacje zawarte w notatkach powyższych nie odpowiadają rzeczywistości. Zgodnie z otrzymanemi przezemnie wiadomościami brak jest wszelkich danych, któreby ustalały zarówno osobę Biumy Reissa, jak i jego majątek. **Cała sprawa jak większość spadków amerykańskich, przedstawia się zupełnie nierealnie.**

Rzecz jasna, że w tych warunkach wszelkie pogłoski o rzekomym zbieraniu danych o spadkobiercach po Biumie Reissie i o wyjeździe na miejsce są zupełnie bezpodstawne.

Zwracanie się do mnie w tej sprawie jest niecelowe, gdyż żadnych kroków nie podejmuję. (—)

Endecki wymysł o znieważeniu prokuratora Müllera

Prasa endecka doniosła o incydencie jaki się rzekomo zdarzył w warszawskiej kawiarni „Carlton". Do pewnego pana o wyglądzie semickim, siedzącego tam w piątek wieczorem, miał dojść jakiś osobnik i uderzyć go ze słowami „Masz Żydzie za moją krzywdę!". „Gazeta Warszawska" doniosła, że znieważonym miał być prokurator Sądu Najwyższego Ignacy Müller (zięć rabina Schorra), a napastnikiem jakiś sędzia, który niedawno został spensjonowany. Jak się atoli okazuje, wiadomość ta jest wymysłem reporterów endeckich. Prokurator Müller nie był bowiem w piątek wieczór w „Carltonie", lecz przebywał w gronie swojej rodziny, a w „Carltonie" nie zdarzył się żaden podobny incydent. Wymysł ten jest prawdopodobnie jednym ze środków walki endecji przeciwko prokuratorowi Müllerowi.

Echa demonstracji „Centrolewu"

Dziś proces w Sądzie apelacyjnym

Dnia 11 lutego 1931 r., a więc przed niespełna dwoma laty sąd okręgowy, któremu przewodniczył prezes Neuman ogłosił wyrok w t. zw procesie o zajścia 14 września, kiedy to po wiecu „Centrolewu" w Dol. Szwajcarskiej doszło do ulicznej demonstracji, a następnie aresztowań.

Proces ten, który obfitował w szereg niezwykłych i tragicznych scen na sali sądowej, w czasie rozprawy bowiem zmarł na sali w chwili składania zeznań błp. mec. Korenfeld, w czasie rozprawy bowiem obrona demonstracyjnie opuściła stanowiska — proces ten zakończył wyrok skazujący b posła Chodyńskiego i Synowieckiego i Kusiaka na 4 lata więzienia, Rogulskiego i Bylińskiego na 2 lata, natomiast b. poseł Dzięgielewski, Szulman i Ruszkiewicz zostali uniewinieni dla braku dowodów winy.

Od tego wyroku skazani odwołali się do sądu apelacyjnego, który wyznaczył rozpatrzenie sprawy na dziś 3 stycznia.

Obrońcy, którzy w sądzie okręgowym zrzekli się obrony, obecnie podejmą ją ponownie.

Spraw ze względu na tło polityczne budzi w dalszym ciągu żywe zainteresowanie.

Bomby łzawiące na zabawach i w teatrze

W noc sylwestrową, warszawska łobuzerja rzuciła na Pl. Teatralnym bomby łzawiące, wskutek czego na przedstawieniu w Teatrze Narodowym dokąd przedostał się cuchnący zapach, powstał wśród publiczności nieopisany popłoch. Ukazanie się przed kurtyną artysty tego teatru, p. Józefa Węgrzyna, który wyjaśnił przyczynę duszącej atmosfery — uspokoiło publiczność. Sylwestrowicze pozostali na miejscach.

To samo mniej więcej miało miejsce w innych lakalach, a m. in. na reducie i w cukierni Semadeniego. Policja niezwłocznie wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujawnienia sprawców łobuzerskich figlów.

Proces o obrazę marsz. Piłsudskiego

Przed łódzkim sądem okręgowym odbył się proces przeciw 55-letniemu Stanisławowi Zagłobie, oskarżonemu o obelżywe wyrażenie się o osobie marsz. J. Piłsudskiego. Obrońca Zagłoby wniósł o umorzenie sprawy, motywując swój wniosek tem, że marsz. Piłsudski nie wniósł osobiście skargi, ani też nie zgłosił żadnych pretensyj do oskarżonego. Wniosku tego sąd nie uwzględnił, skazując oskarżonego na miesiąc aresztu.

Odpowiedzialność inżyniera za śmierć robotnika

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa inż. Witolda Szokowskiego, który z ramienia firmy Marteus i Dash prowadził budowę gmachu dyr. kolei Państw. na ul. Targowej 16 w Warszawie.

W czasie robót z wysokości 5-go piętra runął w otwór windy robotnik Jan Kamiński, ponosząc śmierć na miejscu. Wobec tego, iż dochodzenie ustaliło, że śmierć robotnika nastąpiła z braku odpowiednich urządzeń ubezpieczających, inż. Srokowskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Na rozprawie ustalono jednak, iż zabezpieczenia były w postaci ruchomych barjer i obowiązkiem robotników było, ustawiać je we właściwym czasie Wskutek tego Sądy w 2-u instancjach uniewinniły inż. Srokowskiego, stając na stanowisku, iż kierownik robót nie może być odpowiedzialnym za opieszałość robotnika.

Konia za czapkę

O charakterystycznem wydarzeniu donosi prasa kielecka. Oto w jednem z miasteczek powiatu stopnickiego w wojew. kieleckiem — odbywał się niedawno jarmark na który jeden z gospodarzy przyprowadził na sprzedaż konia, aby z uzyskanych pieniędzy zakupić trochę odzieży.

Próżno jednak szukał gospodarz nabywcy. Nikt więcej ponad 5 zł. ofiarować nie chciał. Zmartwiony tem chłop wpadł na taki pomysł, że zaczepił handlarza czapek wytargował odpowiednią dla siebie za 7 zł., a że nie miał przy sobie pieniędzy, więc przywdziawszy ją na głowę, oświadczył, że przyniesie je za chwilę, pozostawiając narazie jako gwarancję konia.

Handlarz konia przytrzymał, lecz gdy minęło kilka godzin, a gospodarz nie wracał, zrozumiał, że chłop zostawił konia za czapkę.

Ponieważ taka transakcja nie odpowiadała mu, przeto zaprowadził konia na rynek, skąd odjeżdżały autobusy i przyczekawszy ostatni odjazd, znalazł spóźnionego pasażera, który zamiast płacić za nocleg w mieście odkupił konia za 6 zł. i konno pojechał do domu. Przytem przybywszy do siebie na wieś, rolnik ten puścił konia samopas na szosie, uważając, że karmić niema go za co, a koszt kupna był prawie równy opłacie za przejazd autobusem.

Nad szczytami Himalajów



Wszelkie dotychczasowe wysiłki w kierunku osiągnięcia szczytów Himalajów zostały bez rezultatu. To, czego nie udało się uzyskać w drodze pieszej wyprawy, zostało uskutecznione — samolotami. Jak już donieśliśmy, udało się ekspedycji złożonej z pięciu wojennych samolotów angielskich przelecieć nad najwyższymi szczytami Himalajów. Powyżej widzimy zdjęcie trzech samolotów obok góry Nanga Parabat (8875 m. wysokości).

Echa ze świata

Czechosłowacja ma swoją aferę Bullerjahna

Od dłuższego czasu prowadzi „Frankfurter Zeitung“ akcję o wznowienie postępowania przeciwko zasądzonemu za szpiegostwo na kilkanaście lat więzienia przywódcy Słowaków byłemu posłowi Tuce. Z rewelacyjnego wprost materjału przedstawionego przez niemiecki dziennik demokratyczny wynika, że cała akcja przeciwko Tuce prowadzoną była przez oddział wywiadowczy przy czeskim sztabie generalnym. Agentem czeskiego sztabu generalnego był Gustaw Weiner, który pokłócił się obecnie ze swym mocodawcą i odsłonił tło całej tej sprawy. Okazuje się, że główny świadek obciążający Tukę, a mianowicie Krystyna Schramm pozostawała na żołdzie czeskiego sztabu generalnego. Weiner kupił sobie za pieniądze czeskiego sztabu generalnego pralnię, do której musiał w charakterze stałej pomocnicy zaangażować Krystynę Schramm. Gdy się Weiner pokłócił ze sztabem generalnym, zażądano od niego zwrotu pieniędzy włożonych w pralnię.

Całą akcję przeciwko Tuce kierował pułkownik Mojmir Soukup, przeciwko któremu wystąpił bardzo ostro były poseł niemiecki do parlamentu czeskiego dr. A. Baeran, zarzucając mu, że maczał swe palce w głośnej aferze korupcyjnej Klofacza-Brücka. W tej aferze chodziło o zakup broni z wiedeńskiego arsenału który to interes był dla państwa czeskosłowackiego bardzo niekorzystny.

Pułkownik Soukup postanowił się zemścić na Baeranie i skonstruował przeciw niemu proces szpiegowski na rzecz Węgier. Na podstawie podstawionych świadków został Baeran zasądzony na cztery lata więzienia. Dr. Baeran publicznie zarzucił Soukupowi złożenie fałszywej przysięgi przed sądem, ale Soukup nie skarżył. Tak wygląda kierownik czeskosłowackiego biura szpiegowskiego przy sztabie generalnym, któremu dr. Baeran zawdzięcza zniszczenie swego życia, a prof. Tuka 15 lat ciężkiego więzienia.

Tyle rewelacje „Frankfurter Zeitung“.

Każdy człowiek będzie mógł mieć swoją stację nadawczą i telewizor

O nowych wynalazkach Marconiego przynosi prasa wiadomości wprost sensacyjne. Jak wiadomo, genjalny wynalazca przeprowadza obecnie eksperymenty na pokładzie swego yachtu „Elettra“, przyczem udało mu się przeprowadzić połączenie zapomocą krótkich fal między pałacem papieskim a oddaloną od Rzymu o 20 klm. miejscowością Gandolfo. Jest to tylko pierwszy krok usiłowań, które wywołać mogą prawdziwą rewolucję w naszem życiu codziennem, albowiem Marconi przystąpił do praktycznego wykorzystania swego wynalazku. Już teraz wyszły na jaw fakty, obalające dotychczasowe teorje matematyków i fizyków. Tzw. mikrofale różnią się zasadniczo od fal krótkich, któremi dotychczas Marconi operował, przenikają bowiem na przestrzeni 100 klm. każde drzewo, każdą ścianę, każdą chmurę, są niezależne od atmosfery i od wpływów stacyj radjowych operujących falami długiemi.

Wynika z tego, że mikro- radjo- system Marconiego przewyższa znacznie dotychczasowe radjo, które ulega wpływom atmosferycznym. Dalszą korzyścią jego systemu jest możność izolacji. Wszyscy radjoci wiedzą, jakie znaczenie ma ta okoliczność. Po trzecie zaletą nowego systemu jest jego taniość. Jeśli Marconiemu udadzą się eksperymenty, wówczas każdy człowiek będzie mógł mieć nietylko stację odbiorczą, ale i swoją własną stację nadawczą. Chodzi teraz głównie o to, by wynalazek udoskonalić w ten sposób, że będzie można go stosować na dużych przestrzeniach. Gdy to się uda, zbliży się zmierzch telefonu, każdy bowiem człowiek będzie miał sposobność zapomocą swego mikro- radja mówić, z kim tylko zechce.

Marconi tem się jednak nie zadawala, że obdarzyć chce człowieka tanim telefonem bez drutu, lecz chce go też obdarzyć własnym i tanim telewizorem. Eksperymenty Marconiego w tej dziedzinie uprawniają do najbardziej śmiałych, zuchwałych nadziei. To co dotychczas wydawało się rzeczą niemożliwą, stać się może rzeczywistością. (—)

TROCHĘ HUMORU.

ZROZUMIAŁA.

Przed tygodniem świątecznym księgarnie ze względu na wzmożony ruch angażują dodatkowe siły pomocnicze.

— Czem mogę panu służyć? — pyta „siła pomocnicza“ kupującego.

— Chciałem prosić o „Lalkę“.

— Trzeci sklep na prawo. U nas jest księgarnia — odpowiada ekspedjentka. (—)

NA REDUCIE SYLWESTROWEJ.

— Jak pani spędziła Sylwestra?

— Po pierwsze jest pan gburem, a po drugie nie miałam zamiaru nazywać dziecka Sylwestrem.

Zapiski literacko-naukowe

ROCZNIK TATARSKI. Pod takim nagłówkiem rozpoczęła społeczność tatarska w Polsce wydawać „Czasopismo naukowe literackie, społeczne, poświęcone historji kulturze i życiu Tatarów w Polsce“. Niedawno wyszedł tom I. (Wilno 1932) Rocznika. Redaktor naczelny: Leon Kryczyński. Tom I. zawiera 366 stron i 21 ilustracyj.

NA KRAKOWSKIEJ wystawie książek St. Wyspiańskiego zwracały na siebie uwagę m. in. następujące ciekawe i dość rzadkie dziś wydania i przekłady: „Daniel“ po żydowsku, „Sędziowie“ w przekładzie japońskim, wydania niektórych dramatów Wyspiańskiego w językach: angielskim, czeskim, niemieckim i bułgarskim.

PREMJERA F. BRUCKNERA. W lutym 1933 wystawią sztukę F. Brucknera p. t.: „Markiza v. O“ m. in. następujące teatry: Scena Reinhardta w Wiedniu (z Paulą Vessely w roli tytułowej), Neues Theater w Frankfurcie n/M., Teatr Miejski w Darmstadt) z Franciszką Kienz w roli głównej) oraz szereg teatrów niemieckich poza granicami Rzeszy i Austrji (Ryga, Kłajpeda, Berno Szwajcarskie i Morawskie, Praga czeska). — Jak wiadomo „Królowę Elżbietę“ F. Brucknera wystawił w swoim czasie także warszawski Teatr Polski.

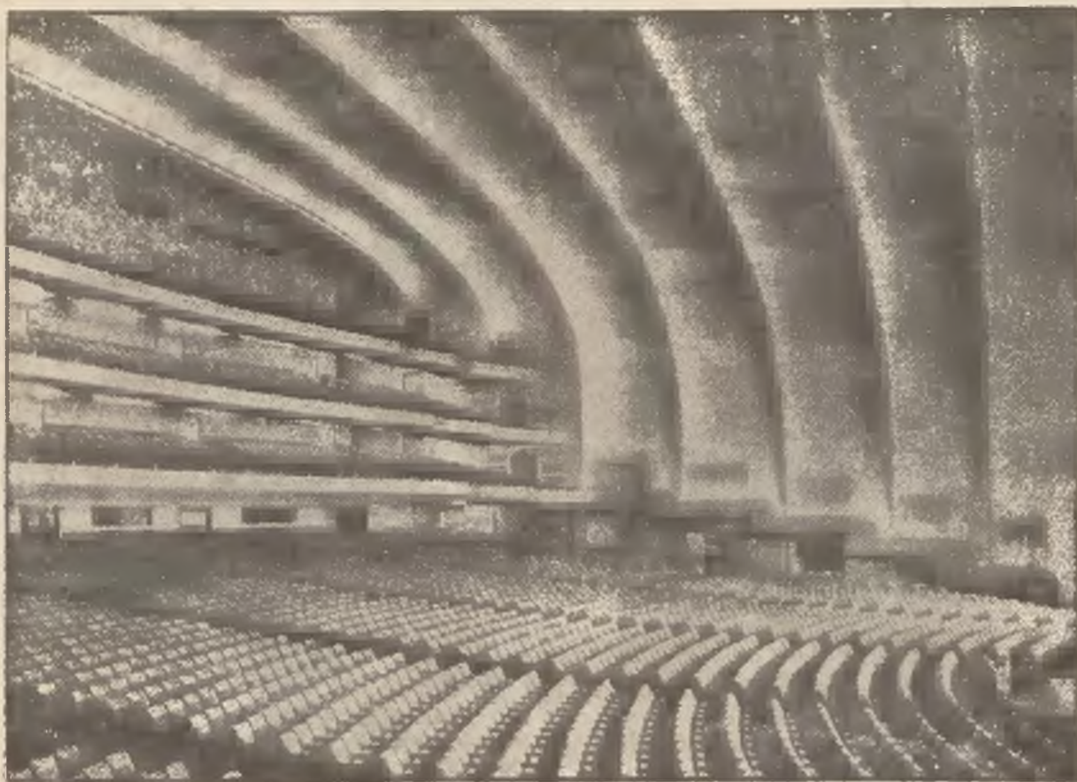
NOWA SZTUKA SHAWA. Wielki „wesołek i prorok jak nazwał go Archibald Henderson, autor obszernej monografji Bernard Shaw: Playboy and Prophet“ ukończył — nową sztukę („Kronikę dramatyczną“) p. t.: „Karol Wielki“. Zdaje się, że prapremjera i tej nowej rzeczy G. B. Shawa odbędzie się w Warszawie. W każdym razie i w teatrach warszawskich zanotować można jakby falę nawrotu shawizmu: Teatr Narodowy wystawił na „Sylwestra“: „Pierwszą sztukę Fanny“. Jaracz przygotowuje w „Ateneum“ sztukę „Major Barbara“, a Teatr Artystów zapowiada rzecz „Androkles i Lew“. — Przy sposobności warto dodać, że niedawno minęło 40 lat od premjery pierwszej sztuki Shawa „Domostwa wdowie“ wystawionej wtedy w londyńskim Rogalty Theatre przez J. T. Greina.

CZŁONKIEM AKADEMJI HISZPAŃSKIEJ obrano ostatnio Miguela Unamuna. W ten sposób w Hiszpanji republikańskiej poniekąd zrównoważyć starają się krzywdę wyrządzoną w swoim czasie wielkiemu temu myślicielowi i pisarzowi hiszpańskiemu przez ś. p. dyktatora, gen. Primo de Rivera. Jak wiadomo M. Unamuno ujść wtedy musiał z kraju i schronić się do nadgranicznej osady na terytorjum francuskiem.

TROSKI KARNAWAŁOWE. Komitet organizacyjny karnawału w Nicei ogłasza konkurs na afisz karnawałowy. Prace nadsyłać należy do 31 stycznia 1933. Udział brać mogą także cudzoziemscy artyści. Pierwsza nagroda wynosi 5.000 franków. Informacje i adres: Secretariat du Comité des Fetes, Nice, rue Saint François de Paule 2.

POLSKI KONKURS DRAMATYCZNY. Komisja propagandy teatrów i sztuki ogłasza konkurs na sztukę dla scen robotniczych w Polsce. Termin konkursu upływa z dniem 20 marca 1933. Prace opatrzone godłem i zamkniętą kopertę z nazwiskiem przesyłać na adres: „Propaganda teatru i sztuki, Warszawa, Marszałkowska 111/8“. Nagrody po zł. 250, 150, 100 i cztery po zł 50. — W skład Sądu konkursowego wchodzą: reż. Leon Schiller, J. N. Miller, H. Ładosz, Al. Maliszewski i delegat Komisji Propagandy Sztuki. — Pod względem ideowym nadsyłane sztuki oparte być mają na motywach walki o przebudowę ustroju; treść może być ujęta w formę dramatu, komedji satyrycznej, faktomontażu scenicznego, komedji muzycznej i t. p. Komisja ograniczyć może wspomniane nagrody albo nie przyznać żadnej z powodów ideowych i artystycznych lub wskutek technicznych trudności scenicznej realizacji nadesłanych sztuk. (Te).

Największy teatr na świecie



mieści się w „Rockfeller iCty" w Nowym Jorku. Olbrzymia sala. którą widzimy powyżej na zdjęciu, może pomieścić 6.200 osób.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Pokój w Hotelu

1.

Często mówią: „Dawno już nie pisaliście, Michale Michajłowiczu, humorystycznych opowiadań. Nowele naukowe i operetki — to proszę pana bardzo piękne, ale, wie pan, chciałoby się przeczytać coś dowcipnego, wesołego. Czy niema teraz już nic komicznego? Czy niema już ujemnych objawów, które możnaby wziąć na cel?

Ludzie mają słuszność. Wielki już czas, nanowo podjąć stare rzemiosło. Otwieram notatnik, szukam czegoś, co byłoby odpowiednio dowcipne. To taki drobny prosty temat, jak pojechałem na południe i szukałem pokoju w hotelu. Bardzo komiczna, satyryczna sprawa trafnie ujawniająca ciemne strony naszego życia. Dawniej, jeszcze przed kilku laty, z pewnością ułożyłbym na tem tle następującą lekką opowieść:

2.

Jadę sobie przyjaciele, na okręcie. Dokoła oczywiście Morze Czarne. Dokoła niewypowiedzianie pięknie. Skały. Polatują orły. Oto tak. Czego innego niema — ale wszystko to jest — dokoła. Patrzę na te piękne rzeczy i odczuwam wobec człowieka wysoki szacunek.

„Człowiek — myślę sobie — to władca życia. Jeśli chce — jeździ sobie okrętem. Jeśli chce — patrzy sobie na orły. Jeśli mu się podoba — idzie sobie na brzeg i zajeżdża do hotelu".

Tak mi wesoło na duszy. Jedna tylko myśl mąci moją radość: jeśli przybędę na miejsce, gdzież dostanę pokoik choćby jeszcze tak marny i mały?

Przybywam zatem. W jednej ręce mam zupełnie zwyczajny sowiecki kosz podróżny; oglądać go nie opłaca się wcale. W drugiej jednak ręce — mam wspaniały kufer fibrowy, a raczej z drzewa fornirowanego. Kosz zostawiam u sprzedawcy gazet, wdziewam „międzynarodowy" płaszcz gumowy z podszewką w kratę i z pompą, z walizką na eksport udaję się do hotelu. Portjer powiada:

— Daremnie zupełnie gada pan tu — niema pokoi.

Podchodzę do portjera i mówię jąkając się:

— Chamber — pokój — powiadam. taak?

Portjer woła:

— Mój Boże! czy nie zabłąkał się tu do nas naprawdę cudzoziemiec:

I odpowiada również kalecząc:

— Taakk, taakk, Pan — chamber — pokój, oczywiście, taakk. Prosze — zaraz, za chwilę. Zaraz wyszukam lepszy pokój, gdzie pluskiew mało.

Stoję oto w dumnej pozie, choć drżą mi przytem kolana. Portjer. który widocznie chętnie rozmawia cudzoziemskim językiem, pyta:

— Pardon — powiada — proszę mi wybaczyć - Vous etes Germania, albo może — co innego?

Niech go kule! myślę sobie. Gotów jeszcze naprawdę rozumieć po niemiecku, cholera...

— No — odpowiadam — Ja chamber — pokój, Hiszpanja. Comprenez? Hiszpanja. Pas d' Espagne, Cammarilla.

Teraz portjer zupełnie stracił już rozum.

— Boże kochany! woła — zdaje się, że zabłąkał się do nas Hiszpan. Chwileczkę — powiada — oczywiście, oczywiście, znam, słyszałem. Hiszpanien, pas d' Espagne, Espagnolla.

Widać jak drżą mu ręce. Moje drżą także. I tak rozmawiają z sobą obie pary rąk drżąc. Mówię łamaną hiszpańszczyzną:

— Yes, — powiadam proszę — bardzo proszę. Niech pan szybko zaniesie mój kuferek pod moją numerullę. Potem już pogadamy, co i jak.

— Taakk, taakk, — odpowiada portjer — niech pan się nie troszczy o nic. Bierze przytem u niego widocznie górę komercjalna żyłka. — Jakże pan zapłaci właściwie? — zapytuje. — W waluta, czy też tutejszymi? — Czyni przytem palcami znaki zrozumiałe dla każdego cudzoziemca: zera i jedynki.

Ja jednak mówię: — „Ja tego nie rozumieć. Zanieś — powiadam. — Ty cholera, zanieś walizę szybko nagórę. — Niech tylko dostanę pokój — myślę sobie — potem niech już tam zemnie zrobią bigos.

Portjer chwyta za walizę, w gorączce zapału tak energicznie, że nędzny zamek kuferka odskakuje i otwiera się...

Waliza otwiera się i wylatuje z niej cały kram. Cerowana bielizna, spodenki po kolana, mydło sowieckie, i inne graty. Portjer patrzy na ten mój majątek, blednie i pojmuje wszystko.

— Tak jest — myśli — Ty uraniu, pokażno papiery!

Ja mówię:

— Nie rozumieć tego. A jeśli — powiadam — niema pokoju, to sobie pójdę. — Zbieram majątek — i zwiewam.

W drugim hotelu jednak dostałem pokój.

3.

Tak, w tem lekkiem genre opracowałbym przed trzema, czterema laty ten temat, Oczywiście — młodość, lekkomyślność, powierzchowny sposób obserwacji.

Dziś ma się sprawa inaczej trochę. Człowiek chciałby gruntownie zgłębić prawdę. Nie ma ochoty do przesady, ani do koziołków, ani do fantazji. Nie chce się pisać bajek, ani fars kostjumowych. Toteż opracowanie tegoż samego tematu, a raczej opowieść o prawdziwem zdarzeniu, przedstawia się w sposób następujący:

4.

Z okrętu natychmiast udaję się do hotelu. Portjer powiada uśmiechając się pokracznie:

— Nie, wie pan wprost dziwić muszę się dzisiejszej publiczności. Kiedy tylko zawinie okręt, wszyscy koniecznie zlatują się do nas, akurat! Jakbyśmy tu przygotowali pokoje dla nich.

Chcę odejść, ale odźwierny wtrąca z cichem westchnieniem:

— No tak, wie pan, to krzyż z tymi pokojami. Niema nigdzie pokoi. Może byłoby co wolne, ale... Niechże pan pomówi uczciwie z portjerem... No, wie pan przecież... Lubi to...

Portjer jednak zza pulpitu powiada do odźwiernego, nie zwracając na mnie uwagi:

— Dziwię się ogromnie, Fedorze Michajłowicz. Gdzież tu mamy wolne pokoje? Cóż panu wpada? O tak, jest wprawdzie wolny pokój, ale niema klucza. Jeśli pan zechce — może pan mieć ten pokój.

Ja nato:

— Niechże mi pan da przynjamniej pokój bez klucza.

— Ach tak — powiada portjer. — Bez klucza? Proszę bardzo. Ale są tu złodzieje. Kradną, kradną na szkodę portjerów i pan musiałby za to ręczyć i wynagrodzić stratę.

Ja nato:

— W najgorszym razie nie będę wychodził z pokoju. Niechże mnie pan tylko zaprowadzi nagórę, bo w czasie podróży wpadłem w chorobę morską i ledwie trzymam się na nogach.

— Niech pan weźmie ten pokój — odpowiada portjer — ale ostrzegam pana. Klucz zginął, a drzwi są zamknięte. Pan zaś pewnie myślał naodwrót — że drzwi stoją otworem, a klucz zginął?

— Niechże pan pozwoli — powiadam — cóż począć mam z pokojem, do którego nie mogę wejść wcale?

Odźwierny podchodzi do mnie i powiada, wyciągając rękę:

— Mógłbym znaleźć na to radę.

Wręczam mu banknot trzechrublowy.

— Merci — powiada. — Jeśli pan chce, pobiegnę na podwórze. Tam pracuje nasz ślusarz. On już otworzy drzwi.

Zjawia się ślusarz.

— Tak jest — wyjaśnia. — Oczy wiście. Co tu dużo mówić. Otworzyć drzwi — to drobnostka. Ale nie opłaca się pójść o to nagórę. Każdą godzinę przerachowuję na walutę.

Daję ślusarzowi pięć rubli. Otwiera drzwi wytrychem i zauważa przyjacielskim tonem:

— No oczywiście, jakżeby to. Mieszkać bez klucza. To rzecz nieciekawa. W każdym razie człowiekowi zachciewa się czasem coś zjeść, albo wyjść dokądś, żeby napić się wody. Tak zaś człowiek ślęczeć musi w domu jak bałwan.

— Tak — powiadam — trzebaby postawić poprostu stróża.

— No tak — będzie to kosztowało trochę grosza. Ale mógłbym panu za osiem rubli dopasować może klucz z pośród wybrakowanych.

Wreszcie wyszukano klucz. Leżę sobie w łóżku jak baron. Słucham radja z sąsiedniego pokoju. Udaję się na przechadzkę i idę to tu to tam. Mając klucz w kieszeni, czuję się równy sąsiadom. Wieczorem znów wychodzę z domu; portjer mówi mi:

— Wie pan co, zawróciliśmy panu głowę z powodu tego klucza. Myśleliśmy, że zginął, ale klucz wisiał tylko na innym gwoździu.

— To ci dopiero — powiadam. — Pokój kosztuje pięć rubli, a wydatki uboczne wynoszą szesnaście rubli.

— Jakto szesnaście, a nie osiem?

— Nie, szesnaście — powiadam. — Trzy ruble odźwiernemu, pięć ślusarzowi, a osiem za klucz.

— Za jaki klucz?

— Przecież ślusarz wyszukał stary klucz, który jest odpowiedni do tych drzwi.

— Niech pan pozwoli — powiada portjer. — To łotr ten sprzedał panu nasz klucz! No tak, to się zgadza. Wisiał tu i oto zniknął. No, będzie już miał za swoje...

— Zdaje mi się, że jest tu u was ładna szajka.

Portjer zaczyna coś mruczeć, mamrocze coś o liepskich zarobkach, przerywa jednak i zwraca się do nowego gościa, który właśnie przyszedł. Słyszę też jak mówi:

— Jest tu wprawdzie pokoik, ale bez klucza.

Wkrótce potem opuściłem hotel. Bilet kolejowy kosztował 70 rubli, a wydatki uboczne mniejwięcej — sto. Da się żyć.

(Tłum. s.)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 23	STYCZEŃ 3 WTOREK 5 Tewet 5693	Zachód słońca 15 m. 35

Z Centrali Keren Hajesod w Krakowie

W porozumieniu z komitetem miejscowym K. H. przeprowadza centrala krakowska nową, doroczną akcję zbiórkową w Jaśle, która rozpocznie się 3. stycznia br. W tym dniu przyjeżdża do Jasła dyr. centrali M. Finkelstein, który odbędzie konferencję z miejscowymi działaczami i przyjaciółmi odbudowy Palestyny, na której omówi się plan akcji. W jednym z najbliższych dni odbędzie się odczyt publiczny dyr. Finkelsteina nt. Sytuacja żydostwa golusowego a Palestyna w sali Bet-Am.

Nadto przygotowuje centrala krakowska szereg akcyj w mniejszych miejscowościach, które opracuje okresowy delegat centrali Dr. Sz. Szapiro, były współpracownik centrali warszawskiej. Na pierwszy plan idą Dębica i Łańcut.

Obniżka cen papierosów i cygar

Polski Monopol Tytoniowy obniżył z dniem 1 bm. ceny wyrobów monopolowych. Ceny cygar zostały obniżone o 4'3 proc. do 33'3 proc., ceny papierosów zaś od 10—25 proc.

I tak naprzykład popularne na Śląsku papierosy „Raritas" obniżono na 3 i pół grosza za sztukę, zaś rozpowszechnione w Poznańskiem cygara „Garcia" kosztować będą po 12 groszy, a „Mieszane", „Zagraniczne" i „Muza" po 20 groszy. Z innych papierosów wiemy, że „Damskie" kosztować będą po 3 i pół grosza, „Grand prix" 4 grosze, „Ergo" 5 groszy za sztukę.

Pozatem ze względu na najbiedniejsze sfery palaczy monopol tytoniowy wprowadził nowy gatunek papierosów z ustnikiem **„Wanda" po cenie 1 i pół grosza.** Dotychczas, jak wiadomo, w handlu były po tej samej cenie papierosy bez ustnika „Cienkie", a obecnie najtańszy ten gatunek będzie wzbogacony o dalszą sortę.

Obniżka powyższa nie dotknie w żadnym stosunku hurtowników. Przy poprzedniej obniżce hurtownicy stracili dość dużo, na zasadzie bowiem odnośnej ustawy kupowali oni wyroby na własne ryzyko i przy zniżce cen stracili na różnicy. Tym razem zmieniono odpowiedni paragraf ustawy w ten sposób, że Monopol tytoniowy bonifikuje różnicę cen, tak, że hurtownicy nic nie tracą.

Opłata stemplowa od podań i zezwoleń na urządzanie widowisk

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku, że w myśl obowiązujących przepisów podania o zezwolenie na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego są wolne od opłaty stemplowej, jeżeli są wniesione przez osobę prawną, a nie są wolne, gdy są wniesione bądź przez osobę fizyczną, bądź przez osobę prawną, nieposiadającą cech, przewidzianych w art. 16 ustawy o opłatach stemplowych z dnia 18 marca 1932 r., choćby dochód był przeznaczony na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne.

Zwolnień tych udziela władza, do której wniesiono podanie, przyczem jeżeli istnieje wątpliwość, czy dana osoba prawna podpada pod art. 16, należy opłatę pobrać, a zainteresowany winien starać się o uzyskanie zwolnienia od wyższych władz skarbowych.

Zrzeszenia, które uzyskały zwolnienie od opłat stemplowych od ministerstwa skarbu stale korzystają z tego zwolnienia.

Sędziowie przysięgli w procesie Gorgonowej

(rg) Donieśliśmy już, iż w kadencji lutowej, która rozpocznie się w dniu 3 lutego, odbędzie się kilka sensacyjnych rozpraw, z których na pierwszy plan wysuwa się rozprawa przeciw Ricie Gorgonowej.

W związku z przygotowaniami do kadencji lutowej odbyło się w sekretarjacie Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie losowanie sędziów przysięgłych.

I tak zostali wylosowani:

PRZYSIEGLI GŁÓWNI:

Andrusiewicz Ferdynand, em. pułk., Bielawski Karol, kupiec, Borejko Jan, em. kapitan, Borowiczka Tadeusz, em. prof. gimn., Bromowicz Wiktor, kupiec, Byliński Włodzimierz, dyr. browaru, Chrząszcz Jakób, wł. realn., Dębicki Bolesław, em. skarbowy, Doliński Stanisław, wł. realn., Dziekanowski Karol, em. pułkownik, Gwoździowski Antoni, współwł. firmy, Jaśnikowski Jan, em. insp. szk., Karaszkiewicz Józef, em. insp szk., Kawalec Józef, wł. realn., Kawka Roman, em. kapitan, Kępiński Tadeusz, em. starosta, Kokurewicz Witold, urz. bank., Lubowiecki Wojciech, em. porucznik, Macudziński Dr. Bolesław, przemysłowiec, May Franciszek, em. naucz., Münnich Józef, księgarz, Pawlik Karol, wł. realn., Peraus Wojciech, kier. brow., Piotrowski Józef, em. kapitan, Pośpiedziałek Wincenty, wł. realn., Poniński Edmund, wł. dóbr, Potocki hr. Dr. Artur, wł. dóbr, Trawiński Władysław, urz. Zakł. Ubezp., Tyszkiewicz Edward, wł. realn., Waligóra Dr. Jan, emeryt P. K. P.

PRZYSIĘGLI ZASTĘPCY:

Genewski Edward, insp. Tow. Ubezp., Jabłoński Michał, emeryt P. P., Kinzhuber Leopold, em. komisarz P. P., Kościów Michał, em. policjant, Krowicki Wincenty, dyr. brow., Łoziński Witold, wł. dóbr, Michalski Ksawery, em. komisarz, Müller Paweł, współwł. realn., Otorowski Władysław, przemysłowiec, Palczewski Stanisław, wł. realn., Poleski Józef, em. podkomisarz P. P., Skulski Dr. Julian, em. insp. monop., Zajdzikowski Teodor, em. urz., Zawistowski Dr. Bolesław, przemysłowiec, Zubczewski Zygmunt prokurent.

Dalsza pomoc dla bezrobotnych

Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym w Krakowie zawiadamia, że wobec przyznania przez Krakowski Wojewódzki Komitet z Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Warszawie dalszego zasiłku dla bezrobotnych w Krakowie w naturze i gotówce, przystępuje do rozdawnictwa bezrobotnym w miesiącu styczniu bonów żywnościowych — poza zwykłym przydziałem węgla, ziemniaków chleba oraz posiłków obiadowych.

Wydawanie bonów zarejestrowanym osobom rozpoczyna Biuro Rejestracyjne na placu Jabłonowskich l. 17/19 od dnia 3-go bm.

W deputat żywnościowy wchodzi: mąka pszenna ciemna, cukier, tłuszcz, fasola i mydło — w ilościach odpowiadających liczbie osób, objętych w danej rodzinie akcją pomocy. W szczególności przydział dla osoby samotnej, o ile nie korzysta z posiłków obiadowych obejmuje: 2 kg. mąki, po 3/4 kg. cukru i tłuszczu, 2 kg. fasoli i 20 dkg. mydła; przydział dla rodzin jest: małej (2—3 osób) 4 kg. mąki, po 1.5 kg. cukru i tłuszczu, 3 kg. fasoli oraz 40 dkg. mydła — średniej (4—5 osób) 6 kg. mąki, po 2 kg. cukru i tłuszczu, 4 kg. fasoli i 60 dkg. mydła, dużej (ponad6 osób) 8 kg. mąki, po 2.5 kg. cukru i tłuszczu, 5 kg. fasoli oraz 80 dkg. mydła.

Pozatem przydziela się w tygodniowych racjach chleb w bochenkach 2-kilowych dla samotnych po 1 bochenku, dla rodziny małej po 2 bochenki, średniej po 3, dużej po 4 bochenki, nadto otrzymają rodziny węgiel: po 50 kg. rodziny małe, a po 100 kg. średnie i większe.

Deputat na bony wydawać będzie 6 sklepów przy ul. św. Filipa l. 10, Bosackiej 11, Zwierzynieckiej 20, Grodzkiej 65, Krakowskiej 35 i Kalwaryjskiej 8 od dnia 10 bm. w godz. od 10—12 i od 15—17, zaś chleb w godz. od 7—9 i od 15—17 w sklepie przy ul. Stolarskiej (podsienie poddominikańskie l. 13) pozostającym w własnym zarządzie Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym i w sklepie p. M. Jadowskiego przy ul. Kalwaryjskiej 8.

Pożar w Grand Hotelu

Wczoraj popołudniu zawiadomiono krakowską straż pożarną o pożarze w Grand Hotelu.

Po przybyciu na miejsce okazało się, iż pożar powstał w jednym z pokojów zajmowanych przez pokojówki na III piętrze budynku hotelowego.

Od lampki zapaliła się kotara wisząca nad drzwiami. Ogień przerzucił się na dywan i narzutę leżącą na kufrze.

Po krótkiej akcji ogień został ugaszony.

2.906 Zł 20 gr dała zbiórka na Pogotowie Ratunkowe

Doroczna zbiórka urządzona w Sylwestra na Pogotowie Ratunkowe dała w tym roku 2.906 zł 20 gr.

Prócz tego — jak nam Pogotowie Ratunkowe komunikuje — złożył Żyd. Klub Sport. „Makkabi" na ten cel 10 zł, początkując tem samem akcję wśród klubów sportowych.

Pogotowie ratunkowe składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Zebrana suma zostanie przeznaczona na remont sanitarek.

Zderzenie dwóch taksówek

Taksówka Nr. 51, prowadzona przez kierowcę Jana Gętka, zam. w Olszy ul. Dukatów, przy wyjeżdżaniu z pl. Matejki obok Akademji Sztuk Pięknych na ul. Basztową, najechała pod Barbakanem na drugą taksówkę Nr. 12, prowadzoną przez kierowcę Józefa Wielgosza, zam. w Krzeszowicach pow. Chrzanów.

Wskutek najechania taksówka Nr. 12 wywróciła się na bok i została poważnie uszkodzona. Taksówka Nr. 51, została lekko uszkodzona. Z pasażerów jadących w taksówkach dwie osoby odniosły lekkie obrażenia cielesne.

— **TO I OWO.** Policja krakowska aresztowała: Barcik Annę (lat 21) robotnicę za kradzież 3 m. materji z lady sklepowej w sklepie Jadwigi Cypes przy ul. Grodzkiej l. 40. Jedwab Barcikowej odebrano i zwrócono poszkodowanej. Myczkowskiego Stanisława (lat 22) robotnika zam. Chodkiewicza l. 10, poszukiwanego za szereg kradzieży ubrań i biżuterji, popełnianych w porze letniej na plażach nad Wisłą. Konika Antoniego (lat 19) robotnika poszukiwanego za kradzież zegarka Józefowi Kopciowi zam. w Prądniku Czerwonym. Skurota Franciszka (lat 28) robotnika za awantury uliczne, który w czasie doprowadzania go na Komisarjat PP., ugryzł doprowadzającego posterunkowego w rękę.

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Łazarz Marjan zam. Felicjanek 17 zgłosił do policji, że skradziono z mieszkania Anny Kijanowej kwotę 105 zł na jej szkodę, a na szkodę Mieczysława Gluszczyńskiego zegarek niklowy, kartę rejestracyjną auta Fiat i okulary w oprawie rogowej. Dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

—ooo—

DWA ODCZYTY RED. DR. M. KANFERA W BIELSKU

Dnia 3 i 4 bm. wygłosi red. dr. M. Kanfer w Bielsku dwa odczyty. Pierwszy na temat „Macierzyństwo — klątwą czy błogosławieństwem?" odbędzie się dziś we wtorek dnia 3 bm., a drugi pt „Perec, Leiwik, Wyspiański" we środę dnia 4 bm.

KONKURS NA PLAKAT LOTERJI PANSTWOWEJ

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej rozpisuje konkurs na artystyczny plakat propagandowy.

Rozmiar plakatu 70x100 cm., technika wykonania dowolna, ilość kolorów nie może przekraczać 4 pozatem projekt musi się nadawać do reprodukcji litograficznej.

Za najlepsze prace Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej przeznacza 6 nagród:
I-sza 750 zł. II-ga 500 zł. III-cia 300 zł. IV-ta, V-ta i VI-ta po 200 zł. Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 lutego 1933 r. Informacyj udziela Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej, Warszawa, ul. Nalewki 2, pokój Nr. 3.

——oSo——

— „NOWE PRZEPISY O DOZORCACH DOMOWYCH". Pod tym tytułem ukazała się broszura dra Maksymiljana Kornreicha, wydana staraniem T-wa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (pl. Szczepański 2), bardzo pożyteczna dla każdego właściciela realności, administratora, zarządcy przymusowego i dozorcy domowego.

——oSo——

——oSo——

— BRATNIA POMOC WOLNEJ SZKOŁY MALARSTWA urządza 7 bm. o 11 wiecz. w Jamie Michalikowej zabawę p. n. Piccardiada. Wstęp 5 zł, akad. 3 zł. 849x

——oSo——

KRONIKA RZESZOWSKA

WIECZOREK KU CZCI MAKABEUSZÓW. Staraniem komisji Ż. F. N. odbył się onegdaj uroczysty wieczorek ku czci Makabeuszów w sali Domu Ludowego im. A. Tanenbauma w obecności bardzo licznej publiczności. Po odśpiewaniu przez chór młodzieży pieśni „Techzaknah" wygłosił słowo wstępne przewodniczący kom. Ż. F. N. p. S. Seiden wręczając równocześnie dyplom Złotej Księgi Ż. F. N. długoletniemu przewodn. kom. Ż. F. N. p. Johannesowi. Uroczyste przemówienie wygłosił delegat centrali Ż. F. N. Dr. A. Gottesdiener, którego wywody spotkały się z ogólnem uznaniem. Pozatem program wieczorku obejmował: żywe obrazy pięknie wykonane przez członków org. „Hanoar Hacioni" i „Haszomer Hacair", tańce rytmiczne wykonane przez członków org. „Akiba", duet muzyczny, w wykonaniu pp. Kosstecherówny z org. „Akiba" (fortepian) i Landaua (skrzypce), deklamacja chóralna połączona z żywym obrazem przez pp. Finkelsteina i Herschlaga z org. „Haszomer Hacair" i deklamacja „Wiersza o chalucach" Andy Ekerówny (zamieszczonego onegdaj w „N. Dz.) przez Trohmównę z org. „Haszomer Hacair". Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „Hatikwah" przez chór młodzieży z wszystkich organizacyj pod kierownictwem p. Einhorna z org. „Bnej Sjon". Czysty dochód wpłynął na Ż. F. N. Pozatem odbyła się też chanukowa akcja zbiórka, która dała zadowalające wyniki.

AKCJA NA RZECZ KAS „GEMILAT- CHASUDIM". Na polecenie warszawskiej centrali bezprocentowych kas „Gemilat, Chasudim" podjął tutejszy zarząd akcję zmierzającą do powiększenia funduszów w sposób przez Centralę wskazany. Obecnie odbywa się sprzedaż nalepek i znaczków propagandowych, z której otrzymuje się odpowiednie sumy pieniężne. Związek Kredytowy (Ika) i Bank Udziałowy zajmują się bezinteresownie rozsprzedażą tychże znaczków swym interesentom przysparzając dochody dla toczącej się akcji. Szerokie warstwy społeczeństwa niewątpliwie poprą materjalnie tę akcję.

UJĘCIE FAŁSZERZY MONET. Onegdaj ujęła tutejsza policja zamieszkałych w Pobitnem (ad Rzeszów) Wijowskiego i Żelazko podejrzanych o fałszerstwo i puszczenie w obieg monet 50-groszowych i 1-złotowych. Aresztowani przyznają się do czynu. Aresztowanych odstawiono już do tutejszego więzienia karno- śledczeg .

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. W ostatnich dniach aresztowano długo poszukiwaną szajkę złodziei, a to Romana Barana, Wincentego Kościółka, Andrzeja i Antoniego Urmanów, którzy grasowali na terenie Chmielnik-Tyczyn ad Rzeszów. Aresztowani przyznali się narazie do popełnienia kradzieży na szkodę Bronisławy Habaj w Kielnarowej, oraz Karoliny Tatar i Marciną Rząsy w Borku Starym.

Przygoda pułkownika

W tym samym czasie, gdy świat cały pękał ze śmiechu dowiedziawszy się o przygodzie kapitana z Koepenick. rozkazem Wilhelma II. bataljon pułku piechoty stacjonowanego w Frakfurcie n/Menem został przeniesiony do małego miasteczka Cochem nad Mozelą. Tranzlokacja miała być karą za niewłaściwe sprawowanie się oficerów bataljonu, którzy zaniedbywali ćwiczenia i zajęcia wojskowe, oddając się grze w karty, uciechom pijaństwa i wizytom u dam z półświatka.

W liczbie oficerów zdegradowanego bataljonu znajdował się porucznik Schmidt, skromny człowiek, pochodzenia mieszczańskiego. Schmidt, w odróżnieniu od reszty kolegów pułkowych, nie grał w karty, nie zaglądał do butelki, czytał natomiast książki treści naukowej i zajmował się grą na skrzypcach.

Pewnego wieczoru listopadowego, gdy deszcz lał jak z cebra, grono oficerskie zabijało czas przy stole w kasynie, zastawionym liczną baterją butelek z winem. — Po opróżnieniu 37 butelek, porucznik Schmidt, któremu wino uderzyło mocno do głowy, powstał z krzesła i złożył biesiadnikom propozycję ogłoszenia miasta Cochem jako „niepodległego i wolnego" państwa. Podgazowani oficerowie przyjęli propozycję z zachwytem; wniesiono kosz szampana i wychylono kieliszki na cześć nowego „państwa", poczem ogłoszono „królem" m. Cochem — porucznika-projektodawcę. „Król" nałożył na ramiona czerwony obrus, ujął w dłoń jabłko, — symbol władzy królewskiej — i zasiadł majestatycznie na estradzie.

Wtem otworzyły się drzwi i w progu sali ukazała się zjawa: regulaminowo umundurowany wojskowy, w szarży pułkownika. Zjawa zasalutowała i donośnym głosem oświadczyła: „Witam panów oficerów! Pułkownik Müller, nowomianowany dowódca waszego pułku. Chciałem wam złożyć wizytę nieoczekiwanie i widzę, że przyszedłem w porę".

W sali zapanowała martwa cisza. Tylko porucznik Schmidt, pijany jak bela, nie stracił rezonu, zbliżył się do pułkownika i poklepał go przyjacielsku po plecach: „Dobrze, dobrze. Pyszny kawał. Ale niema pan szczęścia. O pierwszej w nocy nie zatrzymuje się żaden pociąg". Zwracając się do oficerów: „Niech żyje pułkownik z Koepenick!" Sala zatrzęsła się od oklasków.

Pułkownik podniósł rękę, jakby chcąc uderzyć w stół, ale porucznik Schmidt złapał go za łokieć i wykrzyknął: „Zdrowie pułkownika zanim okradnie kasę gminną!".

Wśród ogólnego śmiechu okrążono pułkownika, obmacywano jego mundur, sprawdzano naszywki, gwiazdki...

Ale pan podający się za pułkownika oświadczył nagle: „Moi panowie, pora jest zupełnie odpowiednia dla wykonania mego planu ćwiczeń nocnych".

„Hurra! Niech żyje nasz Koepenick II!" — zakrzyknęli oficerowie.

W tej chwili wkroczył na salę wyprostowany i trzeźwy aż do nieprzyzwoitości adjutant von Brenzel, zbliżył się salutując służbowo do pułkownika: „Rozkaz, panie pułkowniku!"

Cisza zaległa salę.

„Panowie, rzekł pułkownik, przyjechałem kurjerem nocnym, który istotnie nie zatrzymuje się tutaj, ale zatrzymałem go sygnałem alarmowym, co mnie kosztowało 20 marek grzywny. Chciałem was zaskoczyć i to mi się udało w zupełności. Widzę, że umiecie się panowie bawić wcale nieźle. A teraz zabierzemy się do ćwiczeń nocnych".

Perskim urzędnikom nie wolno odwiedzać cudzoziemców

Teheran, 2. 1. PAT. Szach perski wydał dekret, zabraniający wyższym urzędnikom i osobom, zajmującym stanowiska urzędowe, odwiedzanie kobiet europejskich i brania udziału w przyjęciach, wydawanych przez zamieszkałych w Persji cudzoziemców.

Należy to uważać za wzrastający wrogi nastrój w stosunku do przedstawicieli handlu zagranicznego w związku z zatargiem angielsko-perskim.

Perskie koła handlowe twierdzą, że firmy sowieckie, działające na terenie Persji, nadużywają zawarty niedawno traktat persko-sowiecki. Koła te domagają się powołania do życia specjalnej komisji, której zadaniem byłoby dokonanie rewizji traktatu.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 1. 1933. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 39.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum Ruch ogólnie słaby. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie mocniejszym przy silniejszem zainteresowaniu. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Zaofiarowanie materjału większe przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czekowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.50—29.80. Marka niemiecka 212—213. Frank szwajcarski 171.75—172.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 88 i pół, 88, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 15 i jedna czw. niejednolita. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 100 i jedna czw., 101, 6-proc. dolarowa 55 drobne, 7-proc. stabilizacyjna 54.13, 54.38, 54.25, 54.75 drobne, 10-proc kolejowa 99 i pół, Listy zast. BGK. bez zmian. Listy mocniejsze, pożyczki niejednolite.

Dewizy: Belgja 123.70, 124.11, 123.39, Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87, Londyn 29.79, 29.82, 29.95, 29.64, Nowy Jork telegr. 8.929, 8.949, 8.909. Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Włochy 45.75, 45.97, 45.53, Berlin w obr. pryw. 212.55, tend. nieco mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 1. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 tonn 14; ceny orjentacyjne: pszenica 21 i jedna czw. do 22 i jedna czw., spokojne. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 2. 1 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295. Londyn 23.65—23.85, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93 Praga 20.98 i pół do 21.10 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.40—137.20, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 137.70—138.80, Angielskie 23.48—23.72, Francuskie 27.65—27.85, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.90—137.10, Czechosłowackie 20.96 i pół do 21.12 . pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19.30, Kolej Południowa 13.65, Karpaty 1.11, Galicja 9.70, Siersza Górnicza 2.20, Alpiny 11.45.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 1 PAT. Paryż 20.29, Londyn 17.36, Nowy Jork 5.19 i trzy czw., Belgja 1.95, Włochy 26.62, Berlin 123.72 i pół, Praga 15.38, **Warszawa 58.20, Bukareszt 3.08 i pół.**

Koniec „rozejmu politycznego” w Niemczech

Wzmożona akcja stronnictw. — Strasser wicekanclerzem w gabinecie Schleichera?

Berlin, 2. 1. PAT. W dniu dzisiejszym, wraz z upływem t. zw. rozejmu politycznego, zakazującego odbywania masówek i demonstracyj pod gołem niebem. rozpoczął się okres **wzmożonej akcji zarówno w kołach rządowych, jak i wśród poszczególnych ugrupowań partyjnych**

Już w najbliższym czasie odbędzie się **wiele masowych zgromadzeń, które — jak przewidują — muszą wywołać nowe napięcie polityczne.**

W środę, 4 bm. zbierze się konwent seniorów celem powzięcia decyzji o **terminie zwołania Reichstagu. Od stanowiska narodowych socjalistów zależy, czy Reichstag zwołany będzie w pierwszym czy też ostatnim tygodniu stycznia.**

Gabinet Rzeszy po wznowieniu obrad zajmie **się ważnemi kwestjami z zakresu polityki zagranicznej**, pozostającemi w związku z pracami Ligi Narodów oraz konferencji rozbrojeniowej.

W ostatnich dniach krążyły w kołach parlamentarnych pogłoski, że Grzegorz Strasser **ma wstąpić do gabinetu Schleichera jako wicekanclerz.** Za Strasserem opowiedzieć się miało około 40 posłów z frakcji narodowo-socjalistycznej Reichswehry. Mówiono też o możliwości wciągnięcia innych przedstawicieli partji narodowo-socjalistycznej do gabinetu Rzeszy, jednak wszystkie te pogłoski przyjmowane są w kołach politycznych z dużem zastrzeżeniem.

Hitler odrzuca wszelki kompromis

Berlin, 2. 1. PAT. Dzisiaj po raz pierwszy ukazało się w Berlinie wydanie centralnego organu partji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter“, przeznaczone na Niemcy północne.

W pierwszym numerze wymienionego pisma zamieszczony został artykuł programowy Hitlera, który oświadcza z naciskiem. że **jest zdecydowany nie odstąpić praw do władzy, przysługujących partji narodowo-socjalistycznej za cenę udziału w rządzie. Hitler odrzuca wszelki kompromis z gabinetem Schleichera,** zapewniając, że nadchodzący rok będzie okresem **wzmożonej walki z urzeczywistnieniem idei narodowo-socjalistycznych.**

Zmiana wschodnich granic — głównym celem niemieckiej polityki zagranicznej w roku 1933

„Le Temps“ o mowie noworocznej Schleichera

Paryż 2. 1. PAT. W związku z wczorajszem oświadczeniem kanclerza v. Schleichera u prezydenta Rzeszy Hindenburga „Le Tepms“ w artykule wstępnym stwierdza. że słowa kanclerza zasługują na specjalne podkreślenie. bowiem stanowią prawdziwą manifestację w dziedzinie zagadnień międzynarodowych. Z oświadczenia tego — pisze dziennik — wyraźnie wynika, **jaką akcję zamierza podjąć rząd Rzeszy w roku bieżącym.** Wysuwając problem bezpieczeństwa nie jak Francja z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom lecz stawiając kwestię wyłącznie w płaszczyźnie niemieckiej. **Rzesza domaga się prócz równouprawnienia zbrojeń, rewizji klauzul teryorjalnych Traktatu Wersalskiego. jako wstępu do wszelkiej organizacji pokoju.**

W ten sposób — podkreśla dziennik — Niemcy zmierzają metodycznie, etapami **do realizacji swych celów w polityce zagranicznej, według zdawna ułożonego planu.** Mimo zmian, jakie zachodzą w sferach kierowniczych Rzeszy. ciągłość w wykonywaniu tego planu jest widoczna. Kampanja. rozwijana obecnie w niemieckiej prasie nacjonalistycznej, zarówno lewicowej jak i prawicowej. **na rzecz zniesienia „korytarza“ jest wysoce znamienna.** Dzienniki nie ukrywają że **zmiana wschodnich granic Rzeszy będzie w roku 1933 głównym celem niemieckiej polityki zagranicznej.**

Nie sądzi się — pisze „Le Temps“ — aby gen. v Schleicher zaryzykował jakieś **nieostrożne posunięcie.** Kalkulacje Berlina zmierzają raczej do postawienia **kwestji „korytarza“ na porządku dziennym dyskusji w Genewie natychmiast po wysunięciu przez Francję sprawy bezpieczeństwa.**

W ten sosób Niemcy pragną wypaczyć jedną z głównych zasad francuskiego planu konstruktywnego. dotyczącego **organizacji bezpieczeństwa wszystkich narodów w kierunku swoich żądań tryetorjalnych na wschodzie.**

Manewr ten jest zbyt niezręczny — pisze dziennik, — aby mógł mieć powodzenie. Niemcy są zdecydowane użyć wszelkich środków dyplomatycznych oraz wykorzystać wszystkie okazje **aby wystąpić przed całą Europą ze sprawą rewizji rktatatów.** Należy więc oczekiwać. że macdonalizm niemiecki w roku 1933 **będzie zatruwał atmosferę międzynarodową swemi egoistycznemi żądaniami. podczas gdy Francja i inne narody czynią wysiłki w kierunku najlepszej organizacji pokoju światowego**

OSTATNIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Warszawa, 2. 1. (Sin) W najbliższych dniach nastąpi podpisanie umowy **naftowej.**

Warszawa 2. 1. PAT W związku z odbytemi w marcu ub. roku rokowami nastąpiła w dniu 31 grudnia 1932 roku wymiana not między min. Beckiem, a posłem niemieckim v. Moltke. mocą której Polska otrzymała kontyngent na przywóz do Niemiec masła i przędzy w zamian za przyznanie odpowiednich kontyngentów na przędzę i skóry surowe z Niemiec.

Warszawa 2. 1. PAT Na Litwie, gdzie dotychczas nie było żadnych ograniczeń importowych wprowadzony został obecnie system pozwoleń na przywóz, które wydawane mają być na podstawie wzajemności. Nowe zarządzenia skierowane zostaną przedewszystkiem przeciwko tym państwom, które mają z Litwą dodatni bilans handlowy. Uzależnienie wydawania licencyj przywozowych od równoczesnego zakupu towarów litewskich musi wywrzeć siłą rzeczy bardzo poważny wpływ na dalsze kształtowanie się wymiany towarowej z Litwą.

Wiedeń, 2. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dzisiaj po raz pierwszy od października 1931 roku notowano w Zurychu szyling austrjacki. Oficjalny kurs szylinga wynosił dzisiaj 72.60. Po tym kursie obliczano czeki pocztowe i kasowe w klearingu państwowym. Ponadto notowany jest w Zurychu kurs wolny. mianowicie kurs 60 dla austrjackich wypłat krajowych i kurs 61.25 dla banknotów szylingowych.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

O SUBWENCJE PAŃSTWOWE I KOMUNALNE DLA SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO. Urząd Wojewódzki w Katowicach wyznaczył swego czasu subwencję dla szkoły żydowskiej w Bielsku w wysokości 6.000 złotych rocznie. Mimo wielokrotnych, usilnych interwencyj Zarządu Gminy Żydowskiej w Bielsku, Urząd Wojewódzki wypłacił z tego tytułu dotychczas znikomą sumę 500 złotych. Także Magistrat miasta Bielska z przyrzeczonej w wysokości 6.000 zł., a zredukowanej później na 4.200 zł. subwencji dla ochronki żydowskiej w Bielsku, wypłacił tylko 1.800 złotych, tak, że Gminie żydowskiej w Bielsku należy się z tego tytułu 5.500 zł. od Urzędu Wojewódzkiego i 2.400 zł. od Magistratu m. Bielska. Na ostatniem posiedzeniu Rady Kahalnej postanowiono **z całym naciskiem przypomnieć Województwu względnie Magistratowi obowiązek przyczynienia się w znaczniejszej mierze do kosztów utrzymania szkolnictwa, którego budżet, sięgający 70.000 złotych, w znacznej mierze odciąża Skarb Państwa.**

UKOŃCZENIE DEBATY BUDŻETOWEJ W KAHALE BIELSKIM. W ubiegłą sobotę Rada Gminy Żydowskiej w Bielsku ukończyła debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1933. Między innemi uchwalono utrzymać subwencje dla Uczelni języka hebrajskiego oraz dla szkoły mizrachistycznej „Jabne“ w zeszłorocznej wysokości, w przeciwieństwie do Zarządu, który proponował obniżenie tych pozycyj o 20 procent. Wydatki na opiekę społeczną podwyższone zostały o 9.000 złotych. Bezprocentowa kasa pożyczkowa „Gemilat Chesed“ otrzymała dalszą subwencję 3.000 zł. Również 3.000 zł. przeznaczono na założenie żydowskiej kuchni ludowej. Celem przystąpienia do budowy łaźni rytualnej wyznaczono drugą ratę 10.000 złotych. Na wniosek klubu syjonistycznego **przywrócono jednogłośnie funduszom palestyńskim subsydja w dotychczasowej wysokości.** Po tych zmianach budżet w całości został przyjęty.

KRADZIEŻE I WYPADKI. Na ul. 11-go Listopada w Białej została potrącona przez samochód osobowy Julia Sołtysiak (lat 44), przyczem doznała ciężkiego poranienia głowy. Pogotowie przewiozło ją do szpitala miejskiego w Białej. Kierowca samochodu nie zatrzymał się, tak, że nie zdołano rozpoznać go, ani numeru wozu. — Z wystawy nowozałożonego składu przyborów fotograficznych J. Plessnera w Bielsku, Pasaż Tyrasa nieznani sprawcy, po wybiciu szyby, skradli cztery aparaty fotograficzne wartości 1.000 zł. — Z domu Jerzego Königa w Starem Bielsku wybuchł pożar, wskutek którego spłonął cały dom. Szkody i przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić. Poszkodowany ubezpieczony był na 3.800 zł. Brak wody przeszkodził straży pożarnej w ugaszeniu ognia.

ZE SPORTU. Niedzielny mecz hokeju lodowego o pierwszeństwo Śląska między dotychczasowym mistrzem śląskim K. H. Siemianowice a BBEV Bielsko zakończył się zasłużonem zwycięstwem Bielszczan w stosunku 5:1 (0.1, 1:0, 4:0). Goście zawiedli na całej linji. Podczas przerw popisywali się świetni łyżwiarze „Berliner Schlittschuhklub“ Ulla Schwarz. Günter Noak i Wolfgang Fechner.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś o godz. 8-ej „Die Welt ohne Männer“. komedja w 3 aktach Juljusza Forsta i Aleksandra Engla.

CO GRAJĄ W KINACH. Apollo: Kiki (Anny Ondra). — Miejskie Bielsko: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Novarro). — Miejskie Biała: Jasnowłosy sen (Liljana Harvey).

Rozwiązanie kahału podgórskiego?

Wczoraj w godzinach wieczornych miasto nasze obiegły pogłoski, jakoby z polecenia władz nastąpić miało rozwiązanie kahału podgórskiego. Komisarzem rządowym gminy podgórskiej miał zostać mianowany p. Dawid Frisch, kupiec w Podgórzu.

Z powodu spóźnionej pory nie zdołaliśmy stwierdzić prawdziwości tych pogłosek.

Aresztowanie notarjusza w Tuchowie

Tarnów, 2. 1. PAT. W Tuchowie aresztowany został miejscowy notarjusz Wincenty Pisarczyk. Aresztowanie spowodowane zostało ujawnieniem nadużyć w depozytach.

WOLNE POSADY

INKASENTKI młodej inteligentnej poszukuje poważna instytucja. — Kaucja wzgl. odpowiednie poręczenie konieczne. Zgłoszenia pod „Inkasentka“ do Adm. N. Dz. 815g

AGENTOW na Kraków do sprzedaży piwa za prowizją poszukuję. Zgłoszenia: Kraków, Wrzesińska 1 od 6 7. 170 kr

POSAD POSZUKUJE

ZDOLNA KRAWCZYNI poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Samodzielna“. 682x

RUTYNOWANY uczciwy zastępca poszukuje przedstawicielstwa możliwie na Przemyśl i okolicę aż pod Rzeszów. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. N. Dz. 822g

NAUKA I WYCHOWANIE

Księgowości prawidłowej i uproszczonej według najnowszych systemów wyucza w bardzo krótkim czasie — **N. Lieberman**, Kraków, św. Katarzyny 2 1836g

RUTYNOWANY KOREPETYTOR udziela lekcji z zakresu szkół powsz. i średnich, specjalność: matematyka, germanistyka, judaistyka. Skromne warunki. Zgł. do adm. „Nowego Dziennika“ pod **W. O.**

AKADEMIK udziela korepetycyj — w zakresie klas gimnazjalnych, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Absolwent Żydowskiego Gimnazjum“ do Adm. „Now. Dziennika“. 784g

LOKALE

Pokój umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. — Krowoderska 51 m. 5. 1732kr

SRODMIESCIE, lokal parterowy na kancelarję, — biuro, przemysł, do wynajęcia. Wiadomość: Poselska 9, u dozorcy. 1674kr

RÓŻNE

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. ul. Dietlowska 111, m. 7. 432kx

PRZYJMUJĘ do mereżkowania szycia bieliznę, szyję szlafroki, sukienki damskie i dziecięce: Danielowa, Długa 35 m. 10. 748g

BEZPŁATNIE

36 KSIĄŻEK

wraz z przesyłką

szczegóły w prospektach

Kupon ważny do dnia 15 stycznia 1933 roku

Imię i nazwisko ....

Zawód ....

Dokładny adres ....

Poczta ....

Proszę o przysłanie szczegółowego prospektu „Bezpłatnie 36 książek“.

Odciąć i wysłać w niezaklejonej kopercie zaopatrzonej znaczkiem 10 gr. do

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO **„RÓJ“** WARSZAWA, KREDYTOWA 1. P. K. O. 9880.

„Żyj rozchodzie z przychodem w zgodzie“

Praktyczny kalendarz **„Sekretarz Domowy“** umożliwia każdemu prowadzenie codziennych zapisków gospodarczych. Cena egzempl. 75 gr. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa — ew. wysyła za nadesłaniem 1 Zł H. Taubman, Kraków, Orzeszkowej 7.

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29. telefon 120-44. istnieje od 1910 roku, — przełożona Anna Jakób. poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarium zniżone. 1139kr

Reklama dźwignią handlu!

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne. kilimy — naprawa. czyszczenie. strzyżenie — „Dywan“. Kraków-Podgórze. Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

Kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego-krawieckiego

otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie. Zgłoszenia i informacje w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15 I. p., od dnia 3-go — 15-go stycznia włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Tel. 158—21.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

ŚWIATOWA ORGANIZACJA PODRÓŻY „WAGONS-LITS COOK“

Kraków, ul. Sławkowska L. 12

Tanie 7-dniowe

wycieczki do Paryża

z paszportem i wizami

Zł 935.—

Cena powyższa obejmuje:

przejazdy kolejowe z Krakowa do Paryża i z Paryża do Krakowa klasą III-cią, paszport zagraniczny. wizy, pobyt w hotelu i utrzymanie (3 razy dziennie) oraz zwiedzanie Paryża.

Wyjazdy z Krakowa: w każdą środę i sobotę.

Informacje i zapisy:

Wagons-Lits // Cook, Sławkowska Nr. 12.

Czytajcie! **Do czynu!**

Październik 1932 — Tiszri 5693

10 LAT

po mandacie palestyńskim

JEDNODNIOWKA

TREŚĆ.

Cena 60 gr. (plus porto 15 gr.).

Dla organizacyj za poprzedniem nadesłaniem należytości cena 50 gr.

Do nabycia w Biurze Organizacji Sjońskiej, Kraków, ul. Dietlowska 81

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKOW SEBASTJANA L. 23

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczne Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie. także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.